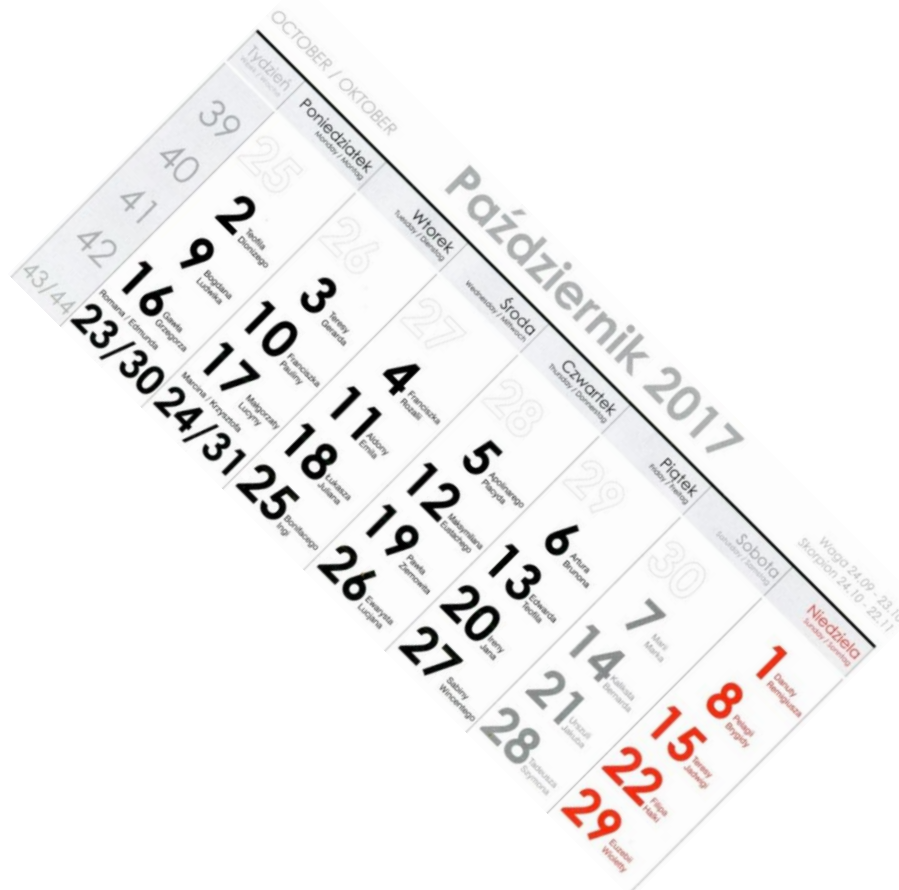




SOLIDARNOŚĆ PW

PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 10/2017/487-e



Październik – dziesiąty miesiąc w roku, ma 31 dni. Na półkuli północnej jest miesiącem jesiennym, a na południowej wiosennym. Jest najdłuższym miesiącem w roku kalendarzowym, ponieważ wypada wtedy zmiana z czasu letniego na zimowy (jest dłuższy o jedną godzinę od pozostałych 31-dniowych miesięcy). Nazwa miesiąca pochodzi od słowa październice, oznaczającego „odpadki od lnu lub konopi”.

Łacińska nazwa October została zapożyczona przez większość języków europejskich.

Kardynał Nycz na 100-lecie Sądu Najwyższego: Proszę Boga, żeby nie został zachwiany trójpodział władzy



– „Trzeba czasem cierpieć, żeby ocalić to, co jest do ocalenia, czyli wasze powołanie, niezależność, niezawisłość” – mówił do sędziów kardynał Nycz podczas Mszy św. odprawionej w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela z okazji jubileuszu 100-lecia Sądu Najwyższego...

Protesty KOD



W niedzielę, 1. października miały miejsce kolejne demonstracje Komitetu Obrony Demokracji. Protestujący w wielu miastach Polski spotkali się przed sądami. Nie podobają się im propozycje prezydenta Dudy, który wcześniej zawetował ustawy o KRS i Sądzie Najwyższym. W lipcu PiS próbował przeprowadzić w Polsce ustrojowy zamach stanu. Ustawami chciał zmienić przepisy Konstytucji i upolitycznić polskie sądy. W odpowiedzi na to w całej Polsce wybuchły protesty społeczne. W 280. miejscowościach na ulice wyszły Obywatelki i Obywatele, którzy solidarnie stanęli w obronie niezależnych sądów. – „Ustawy przygotowane przez prezydenta nie dość, że są niekonstytucyjne, to jeszcze umożliwią politykom ingerencję w wybór Krajowej Rady Sądownictwa. W ten sposób będą wybierać nam sędziów, zarówno na wyższych stanowiskach, jak i niższych” – mówi Bartosz Sierpiński, członek zarządu głównego Komitetu Obrony Demokracji.

500 plus dla nauczycieli dopiero po wyborach. Pierwsze dodatki do pensji MEN planuje na 2020 r.



Sejm zajmuje się projektem nowej ustawy o finansowaniu oświaty. Ma ona m.in. umożliwić wypłacanie wyróżniającym się nauczycielom specjalnych bonusów do pensji. O dodatek będzie jednak wyjątkowo trudno, a pierwsze pieniądze MEN ma wypłacić dopiero w 2020 r. „W 2018 roku zaplanowane są podwyżki płac dla nauczycieli w wysokości 5 proc. – niezależnie od stopnia awansu zawodowego nauczyciela. To pierwszy etap zapowiedzianej 15-proc. podwyżki wynagrodzeń nauczycieli w ciągu trzech lat”. – poinformował wiceminister Kopeć, odpowiadając na poselskie interpelacje...

Orły Górskiego, autorzy operacji „Samum”... 1. października zaczyna się dezubekizacja.

Obniżone emerytury i renty będzie miało ponad 50 tys. b. funkcjonariuszy lub ich rodziny. Większość dostanie 1700 zł na rękę, ale niektórym świadczenie spadnie nawet do ustawowego minimum – ok. 850 zł. – „Na jednym ze spotkań z wyborcami przyszła do mnie wdowa po policjancie, który pod koniec lat 80. otarł się o szkołę milicyjną. Nie miał nic wspólnego z bezpieczeństwem. Teraz tej kobiecie zabrano ponad połowę renty po nim. Takie krzywdy będziemy naprawiać” – mówi prezes PSL Kosiniak-Kamysz. „Nie uznajemy odpowiedzialności zbiorowej, każda sprawa musi być rozpatrywana indywidualnie. Skorygujemy niesprawiedliwe decyzje i znowelizujemy przepisy, które krzywdzą ludzi” – stwierdził Borys Budka (PO).

Janusz Śniadek: jest polityczna decyzja ws. zakupów w niedzielę



Śniadek powiedział, że zakupy będą możliwe tylko w co drugą niedzielę. Przewodniczący sejmowej podkomisji ds. rynku pracy ogłosił także, że zmiany wejdą w życie od 1. stycznia. W sprawie jest już polityczna decyzja. Projekt ma trafić do sejmowej podkomisji. Śniadek informował również, że prace nad ustawą zostaną przyspieszone. Wśród pojawiających się dotychczas propozycji dot. ograniczenia handlu w niedzielę były m.in. postulat objęcia nim wszystkich niedziel lub skrócenia czasu pracy w niedzielę do godziny 14⁰⁰.

Ważą się losy niedzielnego handlu.

NSZZ „Solidarność” nie chce tylko częściowego zakazu

NSZZ „Solidarność” nie jest zadowolony z propozycji sejmowej podkomisji ws. ograniczenia handlu w niedzielę. Zdaniem związku jedynie dwa świąteczne dni w miesiącu objęte nowymi przepisami to zdecydowanie za mało. – „W pewnym sensie nie rozumiemy PiS-u” – mówi rzecznik „Solidarności” Marek Lewandowski – „PiS jest niekonsekwentny w swoich działaniach, a Solidarność niezmiennie optuje za całkowitym zakazem handlu w każdy siódmy dzień tygodnia. Bo przecież gdy PiS był w opozycji i jego posłowie składali projekt ustawy o handlu w niedzielę, to zakładał on wszystkie niedziele. To w pewnym sensie jest złamanie przez nich ich własnych deklaracji wyborczych”. „Praca nad tym projektem trwa. Ja rozumiem postulaty Solidarności i rozumiem, że jest oczekiwanie, aby każda niedziela była wolna – zaznaczyła Szydło. – „Jakie będzie ostateczne rozstrzygnięcie po głosowaniu sejmowym – zobaczymy”.

Zmian w OFE nie będzie. Rząd odkłada reformę na półkę.

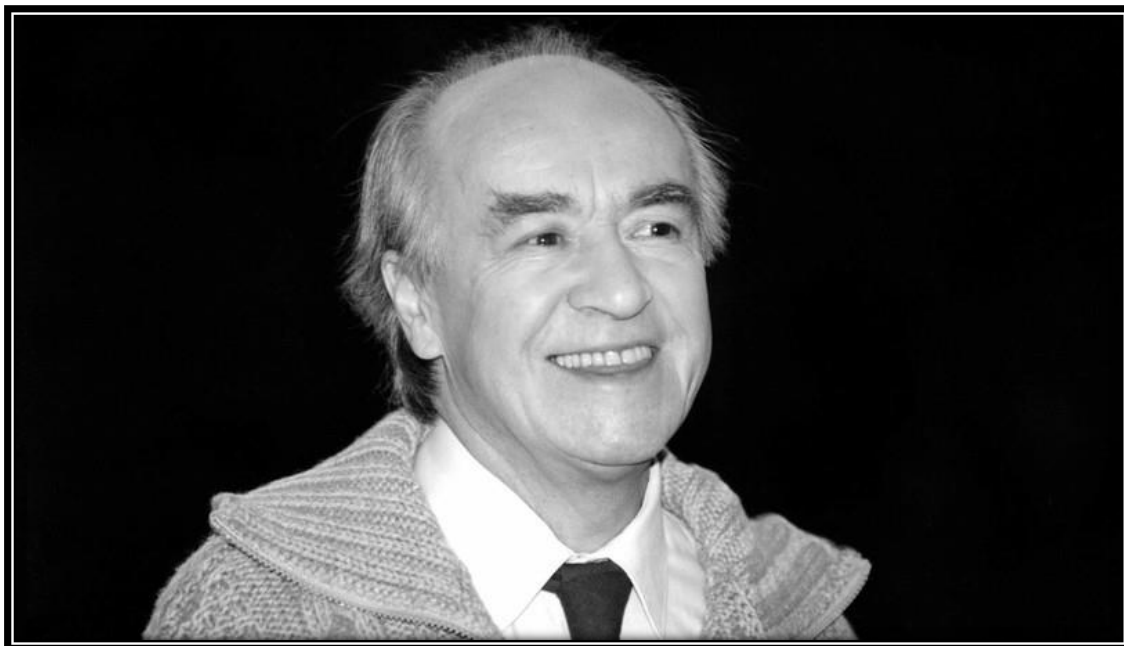
Na razie konsultacje międzyresortowe i społeczne przejdzie jedynie projekt ustawy tworzącej pracownicze plany kapitałowe (PPK). Nie wiadomo, kiedy gotowa będzie druga ustawa reformująca system emerytalny, zakładająca przekształcenie OFE w III filar. I czy będzie gotowa kiedykolwiek. Jak przypomina „DGP” ustawa o PPK zakłada, że firmy będą musiały założyć swoim pracownikom pracownicze plany kapitałowe. W ich ramach będzie odkładana składka w wysokości co najmniej 3,5 proc. wynagrodzenia opłacana i przez pracownika, i przez pracodawcę. Z odkładania w PPK pracownik będzie mógł zrezygnować. Oszczędności z PPK będzie można wypłacić na emeryturze lub użyć wcześniej, np. na pokrycie obowiązkowego wkładu do kredytu przy zakupie mieszkania czy domu. Na razie rząd pomysł odkłada na półkę, a powodem wstrzymania prac nad zmianami ma być brak zgody w rządzie co do ich kształtu. Ministerstwa rozwoju i pracy sprzecząją się wciąż o szczegóły.

– „Co do zmian w OFE naprawdę trudno mi ocenić, ile będą trwały uzgodnienia tej reformy. Najzdrowszym sposobem jest rozwiązanie OFE i przeniesienie zgromadzonych tam środków do ZUS” – mówi minister Kowalczyk. Decyzja o rozdziale obu projektów jest możliwa, bo nie są one ze sobą ściśle powiązane.

„Dziennik Gazeta Prawna”

Zmarł Wiesław Michnikowski

Wybitny aktor filmowy i teatralny oraz artysta kabaretowy miał 95 lat.



„Addio pomidory”.

Zaczyna się nowy okres świadczeniowy, trzeba powtórnie złożyć wniosek o 500 plus

1. października zaczął się nowy okres świadczeniowy – trzeba powtórnie złożyć wniosek o świadczenie 500 plus. Wnioski należy składać każdego roku, prawo do wsparcia z programu ustalane jest na rok. Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Rafalska zaznaczyła, że rozpoczęcie nowego okresu zasiłkowego nie oznacza wstrzymania wypłaty świadczenia 500 plus. – To znaczy, że wszystkie rodziny, które do tej pory korzystały, albo w których urodziło się dziecko, mogą składać wnioski na nowy okres zasiłkowy, który rozpoczyna się od 1. października i będzie trwał do 30. września 2018 r. Każdy, kto spełnił warunki, otrzyma świadczenie w wysokości 500 zł – zapewniła. Wnioski na nowy okres zasiłkowy można było składać od początku sierpnia. MRPiPS przypomina, że złożenie kompletnego i prawidłowo wypełnionego wniosku w październiku gwarantuje, że świadczenie będzie wypłacone do końca grudnia z wyrównaniem za październik i listopad. Jeśli jednak wniosek zostanie złożony później niż w październiku, świadczenie będzie wypłacone od miesiąca złożenia wniosku, bez wyrównania za wcześniejsze miesiące. Według najnowszych danych resortu rodziny programem 500 plus objętych jest ponad 3,996 mln dzieci w Polsce – prawie 57,3 proc. wszystkich dzieci do 18 lat. Prawie 60 proc. rodzin otrzymuje świadczenie wychowawcze po uwzględnieniu kryterium dochodowego na pierwsze lub jedyne dziecko – to ponad 1,561 mln; rodzin z jednym dzieckiem jest 723 tys. Świadczenie wychowawcze w wysokości 500. zł miesięcznie rodzice otrzymają niezależnie od dochodu na drugie i kolejne dzieci do ukończenia przez nie 18. roku życia. Rodziny z dochodem poniżej 800. zł netto na osobę (lub 1200 zł w przypadku wychowywania dziecka niepełnosprawnego) mogą otrzymać wsparcie także na pierwsze lub jedyne dziecko. Świadczenie z programu 500 plus otrzymują również dzieci w pieczy zastępczej. Dodatek w wysokości świadczenia wychowawczego przysługuje niezależnie od dochodu na każde dziecko do 18. roku życia, umieszczone w rodzinie zastępczej, rodzinnym domu dziecka oraz placówce opiekuńczo–wychowawczej typu rodzinnego.



Od lewej: pułkownik Iranek Osmecki „Heller”, gen. Erich von dem Bach, pułkownik Zygmunt Dobrowolski „Zyndram”

Układ o zaprzestaniu działań wojennych Warszawskiego Korpusu Armii Krajowej, po 63. dniach walki, podpisały obie strony 2. października 1944 roku o godz. 20⁰⁰ czasu niemieckiego i 21⁰⁰ czasu polskiego, w siedzibie wojsk niemieckich w dworcu Reicherów w Ożarowie Mazowieckim. Upoważniona przez dowództwo Komendy Głównej Armii Krajowej do prowadzenia pertraktacji i złożenia podpisów polska delegacja przybyła z tłumaczem przynosząc gotowe teksty postulatów w obydwu językach polskim i niemieckim. Zawierały 24 warunki zakończenia walk, losu ludności cywilnej i pójścia do niewoli. Pertraktacje trwały cały dzień, które zaakceptował gen. Bór Komorowski.

Podpisy złożono o godz. 20⁰⁰ – 20²⁰ w obecności fotografów i reporterów. Delegację żegnała niemiecka kompania honorowa. Polską barykadę delegacja przekroczyła około godz. 23⁰⁰, 2.10.44 r.

Gen. Dywizji Tadeusz Bór Komorowski został w przeddzień mianowany przez Polski Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w Londynie Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Nie mógł być obecny w tym dniu w Ożarowie. Idąc z Powstańcami, Żołnierzami Polskiego Państwa Podziemnego, do niewoli jeńckiej na warunkach kombatanckich według konwencji Haskiej i Genewskiej prezentuje suwerenność Polskiego Państwa – Polską Rację Stanu. Jeńcy wojenni są rejestrowani numerami jeńców wojennych w zależności od obozu i są eskortowani przez Wehrmacht – kobiety AK na równi z mężczyznami.

Tekst Umowy Kapitulacyjnej

„W dniu 2.X.1944 został zawarty w Ożarowie układ o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie. Upoważnionym kontrahentem ze strony niemieckiej jest dowodzący w obszarze Warszawy SS-Obergruppenfuhrer Gen. Leutn. der Polizei von dem Bach.

Upoważnionymi kontrahentami ze strony AK są upoważnieni przez gen. dyw. Komorowskiego (Bora):

1. płk dypl. Kazimierz Iranek-Osmecki (Jarecki),
2. ppłk dypl. Zygmunt Dobrowolski (Zyndram).

Układ:

Część I

1. W dniu 2.X.1944 o godz. 20 czasu niemieckiego (21 czasu polskiego) ustają działania wojenne między polskimi oddziałami wojskowymi, walczącymi na obszarze miasta Warszawy, a oddziałami niemieckimi. Za polskie oddziały wojskowe uważa się wszystkie polskie formacje podległe taktycznie dowódcy AK w okresie walk od 1.VIII.1944 do dnia podpisania układu. Oddziały te zwane będą poniżej „Oddz. AK”.

2. Żołnierze powyższych polskich oddziałów składają broń w terminie ustalonym w rozdziale drugim niniejszego układu i udają się zwartymi formacjami ze swymi dowódcami na punkty zbiorcze. Miejsca składania broni i punktów zbiorczych zostaną określone dodatkowo. Oficerowie mają prawo zachować białą broń boczną.

3. Równocześnie AK wydaje władzom wojskowym niemieckim wziętych do niewoli niemieckich żołnierzy i internowane przez polskie władze osoby narodowości niemieckiej.

4. Dla zapewnienia ładu i bezpieczeństwa na terenie miasta Warszawy zostaną wyznaczone przez dowództwo AK specjalne jednostki. Jednostki te zostaną zwolnione od obowiązku natychmiastowego złożenia broni i pozostaną w mieście aż do czasu zakończenia swych zadań. Dowództwo niemieckie ma prawo kontroli stanu liczebnego tych jednostek.

5. Z chwilą złożenia broni żołnierze AK korzystają z wszystkich praw konwencji genewskiej z dnia 27.VII.1929, dotyczącej traktowania jeńców wojennych. Z takich samych uprawnień korzystają żołnierze AK, którzy dostali się do niewoli na terenie miasta Warszawy w toku walk od 1.VIII.1944.

6. Prawa jeńców wojennych przysługują też osobom nie walczącym, towarzyszącym AK w rozumieniu art. 81 konwencji genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych bez różnicy płci. W szczególności dotyczy to pracowniczek sztabów i łączności, zaopatrzenia i pomocy żołnierzowi, służby informacyjno-prasowej, korespondentów wojennych itp.

7. Przy stosowaniu konwencji genewskiej o traktowaniu jeńców wojennych miarodajne będą stopnie oficerskie uznane przez dowództwo AK. Legitymacje opiewające na pseudonimy są wystarczającym dowodem przynależności do AK. Prawdziwe nazwiska będą podane do wiadomości niemieckich władz wojskowych. Członkowie AK, którym zaginęły legitymacje, będą identyfikowani przez komisje AK, które zostaną ustanowione. Komisje takie powoływane będą w miarę potrzeby przez komendę AK. Postanowienie niniejszego artykułu stosuje się też do osób wymienionych w artykule 6.

8. Osoby, będące w myśl poprzednich artykułów jeńcami wojennymi, nie będą ścigane za swoją działalność wojenną ani polityczną tak w czasie walk w Warszawie, jak i w okresie poprzednim, nawet w wypadku zwolnienia ich z obozu jeńców. Nie będą ścigane przekroczenia niemieckich przepisów prawnych, w szczególności nierejestrowanie się oficerów, uprzednia ucieczka z obozu jeńców, nielegalne przybycie do Polski itp.

9. W stosunku do ludności cywilnej, znajdującej się w okresie walk w mieście Warszawie, nie będzie stosowana odpowiedzialność zbiorowa. Nikt z osób, znajdujących się w okresie walki w Warszawie, nie będzie ścigany za wykonywanie w czasie walk działalności w organizacji władz administracji, sprawiedliwości, służby bezpieczeństwa, opieki publicznej, instytucji społecznych i charytatywnych ani za współudział w walkach i propagandzie wojennej. Członkowie wyżej wymienionych władz i organizacji nie będą ścigani też za działalność polityczną przed powstaniem.

10. Żądana przez dowództwo niemieckie ewakuacja ludności cywilnej z miasta Warszawy zostanie przeprowadzona w czasie i w sposób oszczędzający ludności zbędnych cierpień. Umożliwi się ewakuację przedmiotów posiadających wartość artystyczną, kulturalną i kościelną. Dowództwo niemieckie dołoży starań, by zabezpieczyć pozostałe w mieście mienie publiczne i prywatne. Szczegóły ewakuacji uregulowane będą osobnym porozumieniem.

Część II

1. Dowództwo AK zobowiązuje się w dniu 3.X.1944, począwszy od godziny 7 czasu niemieckiego (godz. 8 czasu polskiego), usuwać barykady leżące przede wszystkim najbliższej linii niemieckich.

2. Dowództwo AK wyda jeszcze w dniu 2.X.1944 najpóźniej do godziny 24 czasu niemieckiego (1-3 czasu polskiego) na liniach niemieckich wszystkich jeńców, jak również według możliwości niemieckie internowane osoby cywilne przedstawicielom niemieckich sił zbrojnych.

3. Gdyby usuwanie barykad nie zostało rozpoczęte na czas, niemieckie dowództwo zastrzega sobie prawo wypowiedzenia niniejszego układu w dniu 3.X.1944 począwszy od godziny 12 czasu niemieckiego (13 czasu polskiego), przy czym wypowiedzenie staje się skuteczne w dwie godziny od chwili doręczenia pisma wypowiadającego układ na liniach polskich.

4. Dowództwo AK zobowiązuje się wyprowadzić z Warszawy dla złożenia broni w dniu 4.X.1944 jeden pułk, względnie 3 baony z różnych pułków. Przekroczenie linii niemieckich przez czoła tych oddziałów musi nastąpić 4.X.1944 o godzinie 9 czasu niemieckiego (10 czasu polskiego).

5. Pozostałe oddziały AK, z wyjątkiem jednostek wymienionych w rozdz. I p.4 niniejszego układu, opuszczą Warszawę dla złożenia broni w dniu 5.X.1944.

6. Oddziały AK wychodzą poza polską linię z bronią, ale bez amunicji, następującymi trasami:

a: ze Śródmieścia pld. – 72 pp. ulicami: Śniadeckich, 6 sierpnia (Szuch Str.), Suchą, Filtrową,

b: ze Śródmieścia pñ.

- aa) 36 pp. plac Napoleona – Aleja Sikorskiego (Reichs Str.) – Grójecka (Radomer Str.),

- bb) 13 pp. ulicami: Grzybowską-Chłodną (Eisgruben Str.) – Wolską (Litzmannstadt Str.).
7. W mieście pozostaną następujące siły AK:
- a. dla czynności porządkowych 3 komp. piechoty uzbrojone w pistolety, pistolety maszynowe i karabiny ręczne,
 - b. dla ochrony i przekazania trzech magazynów pułkowych z amunicją i sprzętem 30 ludzi uzbrojonych jak wyżej,
 - c. jednostki sanitarne dla opieki i transportu rannych i ewakuacji szpitala- nie uzbrojone.
8. Ewakuację rannych i chorych żołnierzy AK, jak też materiału sanitarnego ustali szef sanitarny wojsk niemieckich z szefem sanitarnym AK. W ten sam sposób nastąpi ewakuowanie rodzin personelu sanitarnego.
9. Żołnierzy AK poznaje się po biało-czerwonej opasce naramiennej lub proporczykach, względnie orzełku polskim, niezależnie od tego, czy noszą jakiegokolwiek mundury czy też ubrania cywilne.
10. Układające się strony stwierdzają, że transport, pomieszczenie, straż i opieka nad jeńcami wojennymi pozostaje wyłącznie w kompetencji niemieckich sił zbrojnych (der Deutschen Wehrmacht). Strona niemiecka zapewnia, że zadania te w stosunku do żołnierzy AK nie będą powierzone formacjom obcych narodowości.
11. Kobiety, które w rozumieniu rozdziału 1 pktu 6 są jeńcami wojennymi, będą umieszczone w obozach odpowiadających „oflagom”, względnie „stalagom”. Za kobiece stopnie oficerskie uważa się młodszą komendantkę, komendantkę, starszą komendantkę, inspektorkę. Kobiety – jeńcy wojenni – mogą na własne życzenie być traktowane jak pozostała ludność Warszawy.
12. Władze wojskowe niemieckie powiadomią bezzwłocznie Auswartige Gefangenenhilfe der YMCA w Sagan o miejscu i ilości umieszczonych w obozach żołnierzy AK i osób towarzyszących.
13. Dla pomocy technicznej w wykonaniu niniejszego układu dysponuje SS-Obergruppenfuhrer und Gen. der Polizei von dem Bach trzema polskimi oficerami.

Część III

Przy wykroczeniach przeciw postanowieniom niniejszego układu pociągani będą do odpowiedzialności, ci sprawcy, którym wykazano winę.

Podpisy:

von dem Bach

Iranek Kazimierz, płk

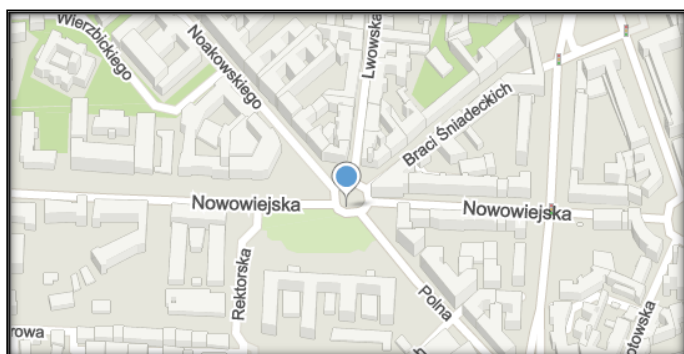
Dobrowolski, ppłk "

2. października została rozwiązana działalność zbrojna AK. Wykonywano założenia zawarte w umowie i rozkazy dowództwa odnośnie ludności cywilnej i ujawniania tożsamości członków AK. W Warszawie miały zostać 3 bataliony porządkowo-osłonowe. Polskie Państwo Podziemne przybrało formę szkieletową – dowództwo zostało przeniesione do Częstochowy, tam gdzie była siedziba wywiadu...
Warszawski Garnizon Niemiecki został rozwiązany 8. października 1944.

2. października 1944 roku o godz. 20⁰⁰ – podpisano PIERWSZY DOKUMENT krajowy czasu II Wojny Światowej honorujący Żołnierzy Armii Krajowej Warszawskiego Korpusu z ich Dowództwem jako część Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie związanych z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźctwie wraz z Delegaturami Polskiego Państwa Podziemnego na okupowanych polskich terenach...

Walka Powstania została zlekceważona przez Aliantów i tych, którzy nie chcieli suwerennej Polski. Duch patriotyzmu i Honor został uratowany kilkutygodniowym oporem w kleszczach dwóch najpotężniejszych potęg militarnych (...) Kapitulacja była niezbędna...

Patrząc na wydarzenia wojenne na wszystkich frontach Europy bezbronnymi ofiarami była zawsze ludność cywilna. W przypadku Powstania Warszawskiego, ludność cywilna była zakładnikiem Powstańców, a z kolei Sztab Powstańczy Armii Krajowej był zakładnikiem Warszawiaków. Jednak w końcowych pertraktacjach Sztab Polskiej Armii, który jest chroniony konstytucyjnie, jest zakładnikiem Polskiej suwerenności. Ten dzień: 2. października godz. 20⁰⁰ akcentuje Polską suwerenność.



Politechnika Warszawska to nie tylko Gmach Główny i teren go otaczający. Oczywiście jest, że Gmach Główny jest... wybitną perłą usytuowaną na Placu Politechniki, związanym ze zbiegiem sześciu ulic.



Fot. 20.10. 2017 r.

Ze względu na małą szerokość tych ulic, tylko Polna i Nowowiejska (po zachodniej części placu) mają charakter dwukierunkowy. Noakowskiego, Nowowiejska (ze strony wschodniej) oraz Śniadeckich wyłącznie doprowadzają ruch do placu, zaś Lwowska wyłącznie go wyprowadza. Główną ulicą i osią placu jest ulica Nowowiejska, wzdłuż której biegnie linia tramwajowa. Otwiera ją wieloletnia budowa obecnie na ukończeniu... Ostatnia za(od)słona...



„Nieustająca budowa” Fot.17.10.2017 r.

Oprócz komunikacji tramwajowej sprawny dojazd do Placu zapewnia metro ze stacją Politechnika zlokalizowaną wzdłuż ul. Waryńskiego, pomiędzy al. Armii Ludowej i ul. Nowowiejską, na północ od ronda Jazdy Polskiej i Trasy Łazienkowskiej. Stacja została uruchomiona 7. kwietnia 1995 r.

Następna stacja... POLITECHNIKA WARSZAWSKA...



Na głowicy zachodniej zlokalizowane są łącznie cztery wejścia. Znajdują się one parami po obydwu stronach ul. Waryńskiego i wychodzą na północ na ul. Nowowiejską oraz na południe w kierunku ul. Jaworzyńskiej. Na głowicy południowej natomiast wybudowano trzy wejścia. Dwa ulokowane są na północno-wschodnim narożniku ronda Jazdy Polskiej i jedno z nich prowadzi na południe na Trasę Łazienkowską, a drugie na północ w kierunku ul. Jaworzyńskiej. Trzecie po przeciwnej stronie ul. Waryńskiego także prowadzi na południe na Trasę Łazienkowską. Na głowicy południowej znajdują się także dwie windy – po jednej z każdej strony ul. Waryńskiego.

Usytuowanie stacji metra spowodowało powstanie nowoczesnej zabudowy jej otoczenia.



Fot. 17.10.2017 r.

Biurowiec **Polna Corner** powstał przy ul. Polnej 40. u zbiegu Waryńskiego (o terminowych postępach w wykonawstwie pisaliśmy już dwukrotnie w naszym miesięczniku). Konstrukcja gmachu rozpoczęła się w listopadzie 2015 r. i dobiegła końca. Powierzchnia użytkowa ośmiopiętrowego gmachu to prawie 8 tys. m², z czego największą część zajmuje powierzchnia biurowa, mniejszą lokale handlowe i usługowe.



Budynek biurowy **Zebra Tower** powstał przy ulicy Mokotowskiej 1 na rogu Waryńskiego, alei Armii Ludowej.

Konstrukcja budynku ruszyła w sierpniu 2008 r., a dobiegła końca w czwartym kwartale 2010 roku. Powierzchnia całkowita tego siedemnastokondygnacyjnego obiektu biurowego wynosi 38000 m², a użytkowa 16000 m², z czego największą część zajmuje powierzchnia biurowa.

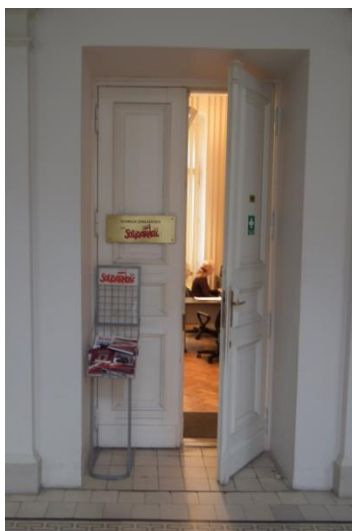


Kompleks biurowy **International Business Center A** jest jednym z dwóch budynków wchodzących w skład kompleksu biurowego przy Al. Armii Ludowej 14. Ten 11-kondygnacyjny budynek oferuje do wynajęcia około 16 200 m² atrakcyjnej powierzchni biurowej. Ponadto na trzypoziomowym podziemnym parkingu znajduje się 141 miejsc postojowych do dyspozycji najemców. Układ piętra zapewnia elastyczną i efektywną aranżację powierzchni w formule „open space”, jak i z podziałem na pokoje. Wszystkie biura wyposażone są m.in. w: okablowanie strukturalne, podnoszone podłogi, podwieszane sufity, klimatyzację z możliwością regulacji temperatury, czujniki dymu oraz tryskacze. Wykończenie wewnątrz z wykorzystaniem najwyższej jakości materiałów m.in.: granitu i piaskowca, przeszklona fasada umożliwia stały dopływ światła dziennego oraz sąsiedztwo zielonego parku Pole Mokotowskie, tworzą bezpieczne, przyjazne i komfortowe środowisko pracy.



Wejście na stację metra na tle Zebra Tower

**NASZA POLITECHNIKA ... to też NSZZ „*SOLIDARNOŚĆ*” PW...
a następny przystanek**

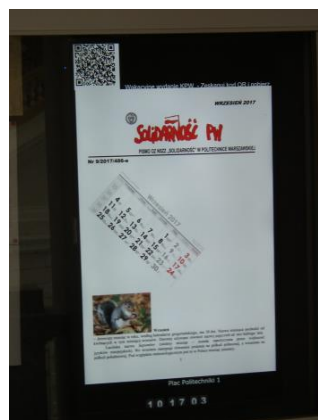


to pokój 159 G.G.

ZAPRASZAMY...

ZAPRASZAMY elektronicznie: nszz@pw.edu.pl oraz

Elzbieta.Lecka@pw.edu.pl i Aneta.Karpicz@pw.edu.pl



***Solidarność* PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową
e-mail: nszz@pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl
tel. 22 234 78 72; tel./fax 22 234 53 43**

Pielęgniarki, przedsiębiorcy, rolnicy, profesorowie wyższych uczelni. Kto może, odchodzi na emeryturę.

Dlaczego Polacy przechodzą szybko na emeryturę? Pielęgniarki, bo są przemęczone, przedsiębiorcy i rolnicy, bo im się to opłaca. Obniżenie wieku do 60. lat dla kobiet i 65. lat dla mężczyzn weszło w życie 2. października. Ale już od 1. września można było składać wnioski. I Polacy składali. Tylko do końca roku uprawienia emerytalne uzyska dodatkowych 330 tys. Polaków. O emeryturę wystąpiło około połowa z nich. Jak przewiduje ZUS, na podstawie analizy z poprzednich lat, o świadczenie może wystąpić co najmniej 80 proc. uprawionych.

02. 09. 2017 r. Obniżenie wieku emerytalnego stało się faktem. Polacy zalali ZUS wnioskami o emeryturę.



W czasie ostatniego miesiąca aż 200 tys. Polaków złożyło wniosek o emeryturę. To tyle, ile w całym ubiegłym roku i dwa razy więcej niż w roku 2013. ...– *Dwa dni temu wypełniłam wniosek w domu, teraz go składam. Dlaczego? Bo chcę mieć w końcu pewne świadczenie wypłacane co miesiąc. Wcześniej dowiadywałam się, ile będę miała tej emerytury. Wyliczyli, że 1623 zł na rękę. Jak słyszę że młodzi będą dostawać po 1 tys. zł, to ja nie mam na co narzekać. Przecież tyle nie przejem...* – mówi Pani S., w warszawskim oddziale ZUS na ul. Czerniakowskiej.

Minister edukacji zerwała współpracę z ZNP przy wyborze Nauczyciela Roku

Minister edukacji narodowej Zalewska zerwała wieloletnią współpracę ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego przy wyborze Nauczyciela Roku.



Do redakcji „Głosu Nauczycielskiego” wpłynął list z ministerstwa. ...Minister edukacji nie pojawi się na uroczystej gali na Zamku Królewskim, gdzie poznamy tegorocznego „Nauczyciela Roku”...

„...- *Nikt nie stracił pracy w wyniku reformy*” – odpowiedziała dziennikarzowi minister edukacji narodowej. Zwróciła przy tym uwagę, iż zwolnienia miały miejsce, ale za rządów PO. „*W wyniku przekształcenia powstanie 10 tys. dodatkowych miejsc pracy*” – zapewniała. – Ponad 100 tys. nauczycieli nie ma pełnego etatu. To wynik niżu demograficznego. Nie przekształceń, i nie reformy.

Zapewnienia minister edukacji narodowej nie zgadzają się z informacjami przekazanymi przez prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego. Broniarz w trakcie konferencji prasowej podał, że 6,5 tys. nauczycieli straciło pracę w wyniku reformy edukacji. Prezes ZNP poinformował również, że ponad 18,5 tys. ludzi pracujących w tym zawodzie ma ograniczony etat lub pracuje w kilku szkołach, albo przeszło w stan nieczynny.

08.10.2017. Eliminacje mistrzostw świata w piłce nożnej. Grupa E



POLSKA!!!!!! BIAŁO CZERWONI !!!!!



OZ		M	G+	G-	PKT.
1	Polska	10	28	14	25
2	Dania	10	20	8	20
3	Czarnogóra	10	20	12	16
4	Rumunia	10	12	10	13
5	Armenia	10	10	26	7
6	Kazachstan	10	6	26	3

10.10.17.

Nauczycielka roku jest z Pielgrzymowic. MEN jej nie pogratulowało



Marta Florkiewicz-Borkowska została nauczycielką roku

Uczy języka niemieckiego i zajęć technicznych w Gimnazjum nr 3 w Pielgrzymowicach, szkole, która wskutek reformy edukacji przestaje istnieć. Marta Florkiewicz-Borkowska została we wtorek uhonorowana tytułem Nauczyciela Roku, ale nikt z Ministerstwa Edukacji Narodowej nie przyszedł na galę, aby jej pogratulować. Podczas lekcji chętnie wykorzystuje technologie komputerowe, jest trenerką kodowania, ale kocha też rękodzieło i pomaganie innym.

Przed siedzibą PiS przy Nowogrodzkiej powstaje wysokie ogrodzenie



Przed siedzibą PiS na Nowogrodzkiej zaczął się montaż ogrodzenia. Właściciel budynku, spółka Srebrna, odgradza dziedziniec z parkingiem od ulicy. Od strony Nowogrodzkiej robotnicy montują potężne, wysokie na dwa metry słupy. Na jednym z nich zainstalowany jest domofon. Na słupach oparte jest ogrodzenie oraz brama otwierana pilotem... Politycy rządzącej partii: „*To nie my, to spółka Srebrna*”. Tyle, że ona jest kontrolowana przez ludzi z otoczenia najważniejszego polityka w kraju.



Dzieje się zawsze wtedy, kiedy w PiS odbywa się ważna narada. Tak było w lipcu, kiedy prezydent Duda zawetował ustawy o sądach. Wtedy na Nowogrodzką zjechali wszyscy najważniejsi politycy partii rządzącej: premier Szydło, wicepremierzy, kluczowi ministrowie. Na parkingu pojawiały się rządowe kolumny. Przez wiele godzin koczowało kilkudziesięciu dziennikarzy, którzy próbowali uzyskać komentarz od polityków. Najczęściej bezskutecznie. Nie byłoby całej sprawy, gdyby najważniejsze narady odbywały się w Kancelarii Premiera, jak było to za czasów rządów PO-PSL. Wtedy sytuacja była inna. Premier Tusk, a potem Kopacz byli jednocześnie szefami swojej partii i szefami rządu. Teraz premierem jest Szydło, jednak nie ma wątpliwości, że kluczowe decyzje podejmuje Kaczyński przy ul. Nowogrodzkiej.

Sąd: przepisy programu „Rodzina 500 plus” są niezgodne z konstytucją i konwencją o prawach dziecka

Przepisy programu 500 plus są niezgodne z konstytucją i konwencją o prawach dziecka, przez ograniczanie niektórym opiekunom dzieci dostępu do tego świadczenia wychowawczego – orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi. Zgodnie z ustawą o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, 500 plus mogą otrzymać jedynie rodzice, opiekunowie prawni lub opiekunowie faktyczni dziecka. Ustawa jasno określa, kto jest opiekunem faktycznym. Opiekun faktyczny to osoba faktycznie opiekująca się dzieckiem, jeżeli wystąpiła do sądu z wnioskiem o adopcję dziecka.

Wojewódzki Sąd Administracyjny orzekł, że jest to niezgodne z polską Konstytucją oraz konwencją o prawach dziecka. Stwierdził, że osoba odpowiedzialna za utrzymanie dziecka, której państwo powierzyło pieczę nad jego wychowaniem i rozwojem, ma prawo skutecznie domagać się pomocy w sprawowaniu tej opieki. Mówi o tym artykuł 72. Konstytucji RP.

Urzednicy sprawdzają samotne matki, które dostają 500 plus na pierwsze lub jedyne dziecko. Pytają sąsiadów o nowych partnerów i styl życia. Oficjalny powód? Wyłudzenie świadczenia. Jeśli się okaże, że żyją w związkach, stracą świadczenie i muszą zwrócić pieniądze. Nawet kilka tysięcy złotych plus odsetki. Z informacji wynika, że urzednicy prześwietlają i rodziców... Jasna dyrektywa od rządu: wziąć pod lupę pobierających pieniądze samotnych rodziców z jednym dzieckiem. Weryfikacja się rozkręca.

10.10.17. Obchody 90. miesięcznicy katastrofy smoleńskiej

Obchody 90. miesięcznicy katastrofy smoleńskiej rozpoczęły się rano od Mszy św. w intencji ofiar. Złożono kwiaty przed Pałacem Prezydenckim. Udział w uroczystościach wzięli m.in. premier Szydło, Jarosław Kaczyński, marszałek Sejmu Kuchciński oraz członkowie rządu.



Na Krakowskim Przedmieściu

„Mówilem szczerze, że te dni, dobre dni przyjdą. Przemawiam tu już od wielu lat. Zawsze, kiedy mówiłem o naszych celach i naszej nadziei, mówiłem szczerze. Dziś mamy jako Polska bardzo wiele sukcesów i zbliżamy się jednocześnie do tego momentu, w którym cele tych marszów zostaną zrealizowane – upamiętnienie tych, którzy zginęli i prawda o katastrofie smoleńskiej. Na wiosnę przyszłego roku powinno już być wszystko gotowe. Powinniśmy mieć pomniki, choć trochę w innym miejscu niż planowaliśmy oraz raporty tych, którzy starają się ustalić prawdę. Nasza determinacja została nagrodzona sukcesem. Wspominałem przed chwilą o pomniku prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Czasem padają pytania, dlaczego. Otóż jeśli dziś nasza przyszłość rysuje się dobrze, to można powiedzieć, że nie byłoby tego co jest dzisiaj bez Lecha Kaczyńskiego. Będzie prawda, której dzisiaj jeszcze nie znamy, albo stwierdzenie: tej prawdy ustalić się nie da. Ale zostanie to powiedziane uczciwie. Ten wielki, narodowy sukces jest na wyciągnięcie ręki. Za sześć miesięcy spotkamy się tutaj po raz ostatni. Wtedy będziemy mówić, że odnieśliśmy wielkie zwycięstwo”.

11.10.17. Nowe spojrzenie??

Nie poznamy prawdy o Smoleńsku? Beata Mazurek mówi o winie Rosji.

„Wczoraj Jarosław Kaczyński wyraźnie powiedział, że bez względu na to, jaka będzie prawda, że tej prawdy dowiemy się niebawem” – mówi Beata Mazurek. – Wszystko można zrobić, mając dobrą wolę z drugiej strony. Widocznie są powody, które powodują to, że prezes Kaczyński powiedział to, co powiedział. Rzeczniczka PiS dopytywana o to, czy ma na myśli Rosję, potwierdziła. Wczoraj prezes Kaczyński powiedział, że na wiosnę 2018 r. powinniśmy mieć pomniki upamiętniające ofiary katastrofy smoleńskiej oraz ostateczne raporty tych, którzy dążą do tego, by ustalić prawdę. Kaczyński zapowiedział, że „za sześć miesięcy powinno być zrobione to, co miało być zrobione”. – „Wtedy spotkamy się tutaj po raz ostatni” – zapowiedział. „I będzie prawda. Prawda, której dzisiaj jeszcze nie znamy, i ja jej nie znam, ale prawda, albo stwierdzenie: dzisiaj, w tych okolicznościach, które mamy, tej prawdy do końca ustalić się nie da. Ale zostanie to powiedziane uczciwie, powiedziane Polakom, polskiemu społeczeństwu, polskiemu narodowi, bo to się Polakom po prostu należy”.

12.10. '17. Info ... na bieżąco...

**Kompromitacja w Sejmie w sprawie zakazu handlu w niedzielę. Są nowe propozycje.
Oryginalny projekt „Solidarności” zmasakrowany.**



Nie zważając na głosy protestu ani merytoryczne argumenty, PiS przepycha przez Sejm swój projekt zakazu handlu w niedzielę. Pierwsze spotkanie podkomisji do spraw rynku pracy (11. września) w środę około 17⁰⁰ okazało się niewypałem. Nikt nie znał zmian (rozdano je przy wejściu na salę). W imieniu PiS poprawki do projektu zgłosił... były przewodniczący NSZZ „Solidarność” poseł Śniadek. Śniadek, będący od niedawna przewodniczącym podkomisji, nie panował nad zebraniem i nie poradził sobie z prowadzeniem obrad. Zostały przełożone. Posłowie i licznie przybyli lobbyści oraz eksperci o tym, co PiS chce zmienić w projekcie ustawy, dowiedzieli się dopiero w środę na sali obrad, gdzie dostali spis poprawek proponowanych przez partię. W efekcie po godzinnej bezowocnej dyskusji nie zakończono nawet obradować nad punktem pierwszym ustawy, który ma sprecyzować, co i kiedy ma być zamknięte...

...Po południu, udało się w podkomisji zakończyć dyskusję nad obywatelskim projektem ustawy ograniczającej handel w niedzielę. Obywatelski projekt ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę został zmodyfikowany nie do poznania. Posłowie PiS wprowadzili do projektu bardzo daleko idące poprawki. Potwierdzili, że handel miałby być dozwolony tylko w drugą i czwartą niedzielę miesiąca. Jest jednak kilka wyjątków – zakupy będzie można zrobić m.in. na pocztę czy w lecznicach dla zwierząt.

Handel w niedzielę i święta ma być zakazany, z wyłączeniem „drugiej i czwartej niedzieli każdego miesiąca kalendarzowego” oraz wyłączeniem „kolejnych dwóch niedziel poprzedzających pierwszy dzień Bożego Narodzenia. Będzie można również handlować w niedzielę bezpośrednio poprzedzającą pierwszy dzień Wielkiej Nocy”.

Posłowie utrzymali wyłączenie z zakazu stacji paliw płynnych, kwaciarni, placówek prowadzonych przez właściciela, aptek i punktów aptecznych, a także placówek handlowych, których przeważająca działalność polega na sprzedaży pamiątek, upominków i dewocjonaliów. Posłowie popierają pomysł, by handel w niedzielę był możliwy w sklepach i platformach internetowych, w strefach wolnocłowych oraz w punktach, w których przeważająca działalność polega na sprzedaży prasy. Posłowie chcą zezwolenia na handel w niedzielę także w placówkach pocztowych, hurtowniach farmaceutycznych, w zakładach leczniczych dla zwierząt. Lista wywołała spór wśród organizacji handlowców, a jeszcze większe kontrowersje wzbudziła ta obejmująca wyłączenia od zakazu. Podczas posiedzenia, na wniosek Poczty Polskiej, poszerzono ją o placówki pocztowe.

Gorąca debata nad służbą zdrowia w Sejmie



Złota myśl posłanki PiS.

Wzburzenie posłów wywołały słowa posłanki PiS Józefiny Hryniewicz, która powiedziała w związku z protestem lekarzy rezydentów, żeby wyemigrowali z kraju. Minister Radziwiłł zwrócił się do rezydentów o rozsądny dialog. – „Wczorajsze spotkanie z udziałem pani premier Beaty Szydło to przykład dobrej woli i zaangażowania z obu stron, ale przede wszystkim ze strony rządu. Nasza propozycja wspólnej pracy nad poprawą sytuacji w służbie zdrowia jest nadal aktualna. Zapraszam państwa. Skończcie protest i usiądźmy razem do pracy”.

W poprzedniej kadencji, Radziwiłł jako szef Naczelnej Rady Lekarskiej wspierał strajk lekarzy, a także składał skargi konstytucyjne. – „Pan szkodzi systemowi ochrony zdrowia w zależności od tego, czy jest pan prezesem NRL, czy ministrem zdrowia. Pan jest największym szkodnikiem systemu ochrony zdrowia – wtedy jako działacz żądający, oczekujący, protestujący, a dziś jako najbardziej bezradny minister w historii ostatnich 25 lat” – powiedział b. minister Arłukowicz.

Rezydenci prowadzący głodówkę złożyli w KPRM list do premier Szydło, informujący o odmowie udziału we wspólnym zespole, który miałby wypracować rozwiązania w służbie zdrowia. Zwrócili się też do pary prezydenckiej Andrzeja Dudy i Agaty Kornhauser-Dudy z prośbą o mediację.

Około 20. lekarzy rezydentów od 2. października prowadzi głodówkę w hallu głównym Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Warszawie. Zawiesili ją w środę rano, na czas rozmów z premier. Protestujący domagają się wzrostu finansowania ochrony zdrowia do poziomu 6,8 proc. PKB w trzy lata, z drogą dojścia do 9 proc. przez najbliższe dziesięć lat. Chcą też zmniejszenia biurokracji, skrócenia kolejek, zwiększenia liczby pracowników medycznych, poprawy warunków pracy i podwyższenia wynagrodzeń.

W podpisanym przez przewodniczącego ZK OZZL Bukiela i wiceprzewodniczącego Porozumienia Rezydentów OZZL Pateckiego liście przypomniano postulaty protestujących rezydentów, a także przeprowadzone do tej pory rozmowy z ministrem zdrowia, marszałkiem Senatu i premier. *„Zamiast przedstawionych propozycji konkretnych rozwiązań, w tym zwłaszcza precyzyjnego planu dojścia w ciągu 3. lat do właściwego poziomu finansowania publicznej ochrony zdrowia (co jest niezbędnym dla rozwiązania innych problemów) usłyszeliśmy od Prezes Rady Ministrów propozycję utworzenia kolejnej komisji, której wynik prac nie jest pewnym. Pamiętamy z naszej 26-letniej działalności, że powoływanie takich komisji lub zespołów było zawsze sposobem na rozbicie protestu i »zamiecenie pod dywan« problemu. Obawiamy się, że podobnie będzie i teraz”.*

„Serdecznie dziękujemy, ale odmawiamy udziału w tym zespole. Uważamy, że w rządzie są osoby kompetentne i nasza pomoc oraz udział w tym nie są konieczne. Konieczne są za to realne działania” – powiedziała Pikulska z Porozumienia Rezydentów Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy.

Rzecznik rządu Bochenek pytany o list zaznaczył, że KPRM odpowie na niego po zapoznaniu się z nim. Dodał, że propozycja rządu dot. powołania zespołu roboczego, który miałby pochylić się nad kwestią finansowania służby zdrowia i wypracowania lepszych wynagrodzeń dla lekarzy jest wciąż aktualna.

Zarząd Krajowy Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy i Porozumienie Rezydentów OZZL zwróciły się z listem do pary prezydenckiej Andrzeja Dudy i Agaty Kornhauser-Dudy z prośbą o mediację *„w tym sporze pracowników ochrony zdrowia (a w istocie także pacjentów) z Rządem”.* *„Szanowna Pani Prezydentowo, apelujemy do Pani, jako osoby wrażliwej na cierpienie ludzkie i pacjentów. Dała się pani poznać już jako osoba zaangażowana w problem ochrony zdrowia. Prosimy panią o wsparcie głodujących medyków i wizytę w Szpitalu Pediatrycznym WUM”.*

Jarosław Gowin tworzy nową partię

Gowin ogłosi 13. listopada utworzenie nowej partii. Najprawdopodobniej znajdą się w niej m.in. były poseł „Nowoczesnej” Gryglas oraz Błęńska, która jest posłanką niezrzeszoną. Oprócz nich w nowej inicjatywie wicepremiera ma się znaleźć także miejsce dla dotychczasowego wiceprezesa partii Wolność Anackiego, działaczy Stowarzyszenia „Republikanie” oraz kilku samorządowców PO. „Polska Razem” rozwija się; dołączają do nas środowiska republikańskiej i wolnorynkowej prawicy; będzie to wyraźne wzmocnienie obozu rządowego – powiedział szef partii Gowin.

„Polska Razem rozwija się, rozszerza i to jest dobra informacja dla wszystkich zwolenników Zjednoczonej Prawicy. Będziemy nie tylko zjednoczeni, ale i szersi niż do tej pory. Dołączają do nas środowiska republikańskiej i wolnorynkowej prawicy i myślę, że będzie to wyraźne wzmocnienie obozu rządowego” – powiedział Gowin. Jak podkreślił poszerzenie kierowanego przez niego ugrupowania nie ograniczy się do środowiska „Stowarzyszenia Republikanie”. Nie chciał jednak ujawnić bliższych informacji na ten temat. Zapowiedział, że będą to ludzie wyznający konserwatyzm w dziedzinie wyznawanych wartości i liberalizm gospodarczy.

„Oprócz środowiska Republikanów będą inni. O szczegółach będziemy mówili za kilka dni. Pokażemy grupę inicjatywną, ale to oczywiście jest dopiero początek, stopniowo będą dołączać do nas kolejne środowiska, kolejni politycy, a cały projekt ujawnimy 4 listopada podczas kongresu odnowionej partii. Nowa formacja będzie mieć wolnorynkowy program osadzony na tradycyjnych wartościach. – My wierzymy w gospodarcę w wolny rynek, w niskie podatki, w prywatną własność, natomiast w sferze wartości trzeba stawiać na to, co sprawdzone przez tradycję, czyli na rodzinę, na patriotyzm, na wiarę”.

Potoczna nazwa:

„Dekretu o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy”

wydanego 26. października 1945 roku przez Krajową Radę Narodową, której prezydentem był Bierut.

Na jego mocy na własność **gminy m.st. Warszawy** przechodziły wszelkie grunty **w przedwojennych granicach miasta**. Dekret w założeniach miał ułatwić odbudowę stolicy, zwłaszcza dzielnic zrównanych z ziemią. Nie dotyczył budynków, a tylko gruntów – budynki znajdujące się na nich miały pozostać własnością dotychczasowych właścicieli. W praktyce jednak zabierano właścicielom również kamienice lub poddawano je obowiązkowi kwaterunku – dotyczyło to zwłaszcza dzielnic centralnych, gdzie znajdowały się grunty o dużej wartości, jak Śródmieście, Mokotów, Ochota. Na peryferiach ograniczano się do przejęcia gruntów. Dekret był powszechnie krytykowany, zwłaszcza przez istniejącą jeszcze wtedy legalną opozycję. Jednak wielu historyków, urbanistów, a nawet prawników zajmujących się obecnie repriwatyzacją podkreśla, że bez dekretu warszawskiego odbudowa stolicy w ogóle nie byłaby możliwa. Główne powody krytyki przeciwników dekretu to:

nie wszystkie dzielnice były zniszczone w jednakowym stopniu,
naruszono konstytucyjne prawo własności,
brak chęci właścicieli do budowy lub odbudowy domów na nieswoim gruncie,
możliwość nieuczciwych działań przy przejmowaniu działek,
moralne aspekty sprawy – mieszkańcy Warszawy walczyli przeciw Niemcom, w konsekwencji czego miasto zostało zrujnowane. Dekret był dla nich dodatkową karą.

Dekret spowodował zastój odbudowy. By to zmienić wydano dekret zmuszający właścicieli do renowacji zniszczonych przez wojnę domów. Jeśli właściciel zwlekał z odbudową lub remontem, dokonywało tego miasto na jego koszt. Do czasu spłacenia należności, dom taki stawał się własnością gminy. W ten sposób przejęto wiele nieruchomości.

Wskutek dekretu warszawiacy utracili 20–40 tysięcy nieruchomości, mogło to stanowić nawet 94% nieruchomości miasta w przedwojennych granicach. Całość odebranego dekretem mienia szacowana jest na ok. 40 mld zł. W miejsce własności gruntów, dekret przewidywał wieczystą dzierżawę albo odszkodowanie w miejskich papierach wartościowych. Na blisko 24 330. budynków i 40 tys. prywatnych parceli, miasto miało wcześniej zaledwie 853 nieruchomości. Wiara w siłę komunizmu i lekceważenie norm prawnych powodowały, że nie przestrzegano obowiązujących w PRL przepisów. Nacjonalizowano kamienice z naruszeniem prawa. Nie dokonywano też odpowiednich wpisów w księgach wieczystych, pozostawiając wcześniejszych właścicieli. Umożliwiało to w latach 90. XX w. odzyskiwanie swojej własności.

Po 1989 r., dekret Bieruta pozostał w mocy, a poszczególne nieruchomości są zwracane po procesach sądowych. Wskutek braku ustawy repriwatyzacyjnej w Warszawie, skupowano roszczenia od przedwojennych właścicieli. Obecnie ok. 2/3 gruntów w przedwojennych granicach miasta objęte są już ujawnionymi lub potencjalnymi roszczeniami. Ich wartość wzrasta – przy założeniu 20-procentowego zwrotu wartości nieruchomości na odszkodowania wynoszą obecnie ok. 15 mld zł.

W latach 2011 i 2012 r., miasto zapłaciło łącznie ponad 415 mln zł odszkodowań za nieruchomości dekretowe. W 2013 roku, toczyło się ok. 8. tys. postępowań dotyczących dekretu Bieruta.

W latach 1990–2015, złożono łącznie ponad 7 tys. wniosków repriwatyzacyjnych, dokonano ponad 4 tys. zwrotów, a miasto wypłaciło na odszkodowania ponad 1,13 mld zł.

W 2016 roku, uchwalono małą ustawę repriwatyzacyjną, częściowo regulującą kwestie związane z realizacją roszczeń poprzednich właścicieli gruntów.

Koniec z Dekretem Bieruta. Ustawa ma zakończyć reprivatyzację w Polsce

Wygaszenie wszystkich procesów reprivatyzacyjnych i roszczeń do nieruchomości, wypłata 20. proc. rekompensaty oraz przeniesienie na wojewodów decyzji odnośnie do zadośćuczynienia – to niektóre założenia dużej ustawy reprivatyzacyjnej przygotowanej przez ministerstwo sprawiedliwości. Oznacza to w praktyce koniec żywota dekretu Bieruta, z którym żadna z władz po 1989 roku nie potrafiła sobie poradzić. W myśl nowej ustawy przygotowanej przez wiceministra sprawiedliwości Jakiego, handlarze roszczeń pozostaną z niczym, a Skarb Państwa będzie zwolniony z oddawania nieruchomości.

To wojewodowie, a nie miasta będą wydawać decyzje o wypłacie prawowitym spadkobiercom rekompensaty. Wszystkie toczące się procesy reprivatyzacyjne będą musiały być przekazane przez prezydentów miast odpowiednim wojewodom.

Rozszerzeniu ulegnie zakres kompetencji Komisji Weryfikacyjnej o inne miasta, w których dochodziło przez lata do nadużyć i patologii.

Niemożliwie staje się możliwe. O potrzebie uchwalenia nowych przepisów, które systemowo rozwiązywałyby problem reprivatyzacji w Polsce, mówiło się od bardzo dawna. Przygotowane przepisy uderzają bezpośrednio w handlarzy roszczeń, którzy przez lata zarabiali miliony na odzyskanych kamienicach. Ten dochodowy proceder wielu mecenasów i firm stanie się przeszłością. Bo projekt ustawy przewiduje także umorzenie wszystkich procesów reprivatyzacyjnych, które obecnie są rozpatrywane.

Zakłada konieczność przekazania wszystkich toczących się i przeszłych akt postępowań wojewodom. Oznacza to, że prezydent Warszawy Gronkiewicz-Waltz będzie musiała poinformować dotychczasowych wnioskodawców, że ich postępowania zostały przekazane do wojewody oraz że tam będą mieli rok na potwierdzenie wniosku dekretowego lub złożenie osobnego wniosku o zadośćuczynienie pieniężne. Takie rozwiązanie oznacza de facto likwidację stołecznego Biura Spraw Dekretowych, czyli Biura Gospodarki Nieruchomościami. Teraz to wojewoda będzie potwierdzał prawo do zadośćuczynienia, która to decyzja będzie podstawą wypłaty pieniędzy. W myśl nowych przepisów, aby uzyskać zadośćuczynienie nie będzie konieczne spełnianie warunków z dekretu Bieruta, ale dowieść będzie trzeba jedynie fakt nacjonalizacji mienia.

Planowane jest również rozszerzenie jej kompetencji na inne miasta, gdzie dochodziło do nadużyć.



Zmarł Stanisław Wyganowski

Stanisław Wyganowski – I prezydent samorządnej Warszawy i jej honorowy obywatel, żołnierz AK. Miał 98 lat. Był słynnym ekonomistą i urbanistą. W 1990 roku, został wojewodą warszawskim, a w latach 1990–1994 prezydentem m.st. W 1993 r., bezskutecznie startował w wyborach do Senatu z ramienia BBWR. Pierwszy prezydent samorządnej Warszawy został odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Armii Krajowej.

Jarosław Kaczyński mówi o strajku lekarzy i wydatkach na służbę zdrowia...

„Wydatki na służbę zdrowia powinny wynosić minimum 6 proc. PKB. Do tego będziemy musieli rzeczywiście dojść, ale nie możemy tego robić pod wpływem nacisków grupy młodych ludzi”

Prezes PiS mówił także m.in. o zmianach w ordynacji wyborczej, reformie sądownictwa oraz o dekoncentracji mediów.



Kaczyński odnosząc się do strajku lekarzy rezydentów, podkreślił, że PiS rozumie ich racje. Przezroczysta urna czy kamery internetowe w każdym lokalu – to tylko niektóre zapowiedzi prezesa PiS ws. zmian w ordynacji wyborczej.

Zaznaczył, że w bieżącym roku wydatki na służbę zdrowia zwiększają się o 8 mld, a w przyszłym o 6 mld zł. *„Udział wydatków na służbę zdrowia w PKB, czyli tej ogólnej puli corocznych dochodów, tego wszystkiego, co odliczając koszty w Polsce, jest wytwarzane, to ciągle jest bardzo mało, to jest 4 proc. z kawałkiem. To ciągle rośnie, ale to rośnie dość wolno. Takie minimum minimorum, ale podkreślam minimum minimorum to jest 6 proc. Do tego będziemy musieli rzeczywiście dojść, ale nie możemy tego robić pod wpływem nacisków grupy młodych ludzi. My rozumiemy ich racje, szanujemy to, nikt nie przeszkadza im strajkować, natomiast z pewnym niepokojem patrzymy na to, że tutaj pojawiają się osoby, które jako żywo ze służbą zdrowia nie mają nic wspólnego a które próbują z tego robić politykę”*.

Sprawa służby zdrowia jest sprawą ważną dla społeczeństwa, jednak – obecny rząd wychodzi z sytuacji stworzonej przez poprzedników. – *„Teraz musimy z tego wychodzić, jesteśmy gotowi zawsze korygować różnego rodzaju błędy, ale też nie ma cudów – sytuacja finansowa jest dobra, ale (...) to nie jest tak, że my dzisiaj mamy jakąś wielką nadwyżkę pieniędzy, a rząd tego nie chce dać”*...

..., „Dobra zmiana” w Instytucie Pamięci Narodowej. W 2018 r., jego budżet wyniesie blisko 400 mln zł, a dla pracowników szykują się podwyżki. Polska Akademia Nauk dostanie niemal pięć razy mniej. Od zwycięstwa wyborczego PiS budżet IPN systematycznie rośnie. W 2016 roku, wynosił 269 mln zł, w 2017 r. – 289 mln zł, a w projekcie ustawy budżetowej na 2018 r., rząd przewidział dla Instytutu ponad 100 mln zł więcej niż przed rokiem. Dla porównania: budżet Polskiej Akademii Nauk w 2017 r., wynosił 81,5 mln złotych, a w przyszłym roku nie zwiększy się nawet o złotówkę.

...i potwierdza rekonstrukcję rządu

Kaczyński potwierdził, że w listopadzie dojdzie do rekonstrukcji rządu. Prezes dał do zrozumienia, że nastąpi kilka istotnych zmian. Jest bardzo zadowolony z dwóch lat rządów. Powiedział, że *„ludzie w kraju odczuwają zmiany. Wewnętrzne sondaże dla partii pokazują podobne wyniki do tych dostępnych publicznie, w których poparcie dla PiS wynosi powyżej 40 proc”*.

W sondażach wyborczych do sejmików, PiS ma wyniki umożliwiające rządzenie w połowie sejmików (teraz rządzi tylko na Podkarpaciu). W listopadzie i grudniu przeprowadzona zostanie seria sondaży, które będą miały pokazać poparcie dla różnych możliwych kandydatów w kluczowych miastach. To będzie jeden z czynników warunkujących decyzje dla partii. W rozmowie nie pojawił się temat ordynacji wyborczej. – Prezes wspominał za to o reformie sądownictwa. Stwierdził, że nowy tydzień będzie kluczowy. I był bardzo ostrożny, jeśli chodzi o szanse porozumienia.

Elżbieta Rafalska: PiS nie wysyła nikogo na emeryturę

– „Jak była mowa o tym, że ograniczymy możliwość zarobkowania na emeryturze, to w Polsce podnosiło się straszne larum, że są niskie emerytury, a my chcemy zakazywać dorabiania” – powiedziała Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej, komentując medialne doniesienia o fali wniosków o emeryturę osób, które zwalniali się na jeden dzień, by po złożeniu wniosku do ZUS powrócić do pracy. – „W tym nie ma nic nowego ... Taki stan jest w tej chwili, że możemy rozwiązać na jeden dzień umowę o pracę, jeżeli pracodawca nas z powrotem zatrudni i przyjmie – bo podejmujemy zawsze jakieś ryzyko, dzisiaj mniejsze, bo jest niskie bezrobocie – to możemy pobierać wynagrodzenie i możemy pobierać emeryturę. Jak była mowa o tym, że ograniczymy możliwość zarobkowania na emeryturze, to w Polsce podnosiło się straszne larum, że emerytury są niskie”.

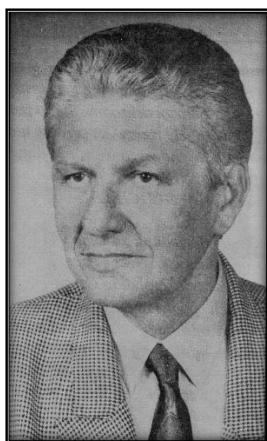
Pytana o to, jakiej emerytury sama się spodziewa, minister podkreśliła, że jest już w wieku emerytalnym, a „stolek ministerialny nigdy nie jest pewny. – Gdybym mandat poselski do końca kadencji wypełniła, to w roku 2019 mogę mieć ok. 4 tys. złotych emerytury. Ale będę pracowała dodatkowo cztery czy pięć lat ponad swój wiek emerytalny”.

Jeżeli prezydent podejmie jakieś decyzje ws. aneksu WSI, to będą one komunikowane

„Jeżeli będą jakiekolwiek decyzje prezydenta ws. aneksu do raportu z weryfikacji WSI, to zostaną one zakomunikowane” – powiedział szef BBN Soloch. Dodał, że na przeszkodzie opublikowania treści aneksu stoi wyrok TK i „niezbędne byłyby kroki legislacyjne, jeżeli taka decyzja miałaby zapaść”.

Soloch był pytany o wypowiedź Macierewicza, który powiedział, że Duda powinien zwrócić Służbie Kontrwywiadu Wojskowego aneks do raportu z weryfikacji WSI ze względu na zawarte w nim, a potrzebne kontrwywiadowi wojskowemu informacje.

Jak ocenił Soloch, „w przekazie ministra były dwa postulaty: jeden o zwrocie aneksu, a drugi o jego opublikowaniu, więc one nie są do końca koherentne ... Aneks jest tajny, jeżeli będą decyzje prezydenta jakiekolwiek w tym względzie, to będą one zakomunikowane, natomiast ja przypomnę opinię na temat aneksu śp. prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego. Na przeszkodzie opublikowania treści aneksu stoi też wyrok Trybunału Konstytucyjnego i potrzebne byłyby niezbędne kroki legislacyjne, jeżeli taka decyzja miałaby zapaść”.



W rocznicę śmierci Naszego byłego Przewodniczącego

śp. Zygmunta Trzaska Durskiego

odbyła się Msza Św. w Jego intencji

w niedzielę 15. października 2017 r. o godz. 13.00

w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela



Gowin uczestniczył w inauguracji roku akademickiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim im. Jan Pawła II. Wicepremier podczas wystąpienia zaprezentował główne założenia „Konstytucji dla Nauki”, czyli projektu reformy systemu szkolnictwa wyższego i nauki.

„Każdy, kto chce reformować odważnie i głęboko, wejdzie w spór z siłą nawyków, ale także z bezwzględными grupami interesów. Potrzebne są tu twardość i konsekwencja” – zaznaczał minister.

Tak ma wyglądać rewolucja na uczelniach

Większa autonomia uczelni, programy inwestycyjne, poważne zmiany dla doktorantów i znacznie mniej przepisów – to tylko kilka założeń „Konstytucji dla nauki”, którą przedstawił minister Gowin.

Wicepremier podkreślił, że reformę nauki i szkolnictwa wyższego postulowało, zaproponowało w swoich głównych założeniach i przedyskutowało środowisko akademickie. W trakcie wystąpienia zwrócił uwagę, że w Polsce od 1989 roku rozrastał się gąszcz przepisów, nowe regulacje zamiast uprościć tylko potęgowały chaos.

– „Dlatego nasz projekt integruje materię 3 ustaw systemowych: prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o zasadach finansowania nauki oraz ustawy o stopniach i tytule oraz dodatkowo integruje ustawę o kredytach i pożyczkach studenckich. O połowę zmniejsza się więc liczba przepisów”...

..., „Ta ustawa szeroko poszerza autonomię uczelni. Nasze uczelnie muszą być autonomiczne, co jednak nie znaczy, że mają być odizolowane czy oderwane od otoczenia... Tylko prawdziwa autonomia pozwoli uczelniom elastycznie reagować i kształtować swoją misję, strukturę i działalność zgodnie z własnymi potrzebami, ambicjami i marzeniami. Dlatego – Ustawa znacząco zwiększa rolę statutu uczelni, do którego zostanie przeniesiona duża część zagadnień regulowanych obecnie w ustawach i aktach wykonawczych”.

Na przygotowanie statutów uczelnie będą miały rok od wejścia w życie ustawy. Wcześniej zapowiedział, że chce, by ustawa weszła w życie od 1. października 2018 roku.

Sprawnemu zarządzaniu uczelnią nie służyło nadmierne upodmiotowienie w zakresie kluczowych uprawnień. – *„Uczelnie de facto stały się federacją wydziałów ze sobą konkurujących. Dlatego projekt ustawy zakłada, że to uczelnie staną się faktycznym podmiotem w systemie szkolnictwa wyższego. To uczelniom, a nie ich jednostkom organizacyjnym, będą przypisane uprawnienia do prowadzenia studiów i nadawania stopni naukowych. To uczelnie, a nie wydziały będą przedmiotem ewaluacji w przekroju poszczególnych dyscyplin”.*

Zapowiedział także radykalne zmiany modelu kształcenia doktorantów.

„Nowy model będzie oparty na dwóch trybach. – Kształcenie w szkołach doktorskich, które zastąpią obecne zbyt wąskie studia doktoranckie, i kształcenie eksternistyczne będące ulepszoną wersją kształcenia z wolnej stopy. Likwidujemy niestacjonarne studia doktoranckie, ich poziom skuteczności jest rażąco niski. Szkoły doktoranckie to model znany na świecie. Doktoranci nie mogą przymierać głodem. Minimalna wysokość stypendium będzie wynosiła 110 proc. minimalnego wynagrodzenia przez pierwsze dwa lata, a po ocenie śródrokowej wzrośnie do minimum 170 proc. Z naszych szacunków wynika, że to będzie jeden z najkosztowniejszych elementów reformy, ale naprawdę jest konieczny.

Stopień doktora habilitowanego dalej będzie przepustką do promowania doktorów i recenzowania rozpraw doktorskich, jednak nowa ustawa o uczelniach zlikwiduje obowiązek uzyskania tego stopnia i jego związek z minimami kadrowymi”.

Resort chce dać uczelniom możliwość wprowadzenia egzaminów wstępnych na studia. Jednak, że w procesie rekrutacji będzie musiał być uwzględniany także wynik matur.

Wicepremier zapowiedział powstanie dwóch flagowych programów dla uczelni: „Inicjatywa doskonałości: uczelnia badawcza” oraz „Regionalne inicjatywy doskonałości”.

„Pierwszy konkurs będzie przeznaczony dla uczelni spełniających wymagania określone w nowej ustawie. – Laureaci konkursu zostaną wyłonieni przez międzynarodowy panel ekspertów o światowej renomie, a program będzie wspierał wieloletnią strategię uczelni na rzecz doskonałości. Mechanizm finansowania takich uczelni będzie oparty o wieloletni kontrakt, który będzie zobowiązywać uczelnie do osiągnięcia zadeklarowanych we wniosku celów. Te konkursy będą się odbywały cyklicznie – dlatego, że grupa uczelni badawczych musi mieć charakter otwarty, w jedną i w drugą stronę”.

Dodatkowe finansowanie uczelni badawczych będzie pochodzić ze wzrostu nakładów na szkolnictwo wyższe, a więc nie odbije się na sytuacji finansowej pozostałych uczelni...

Przewodniczący NSZZ „Solidarność”: „...ograniczenie handlu w co drugą niedzielę będzie kompromitacją PiS...”



Z obywatelskiego projektu ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę opublikowanego po zakończeniu prac sejmowej podkomisji wynika, że handel będzie dozwolony w drugą i czwartą niedzielę miesiąca, jak również w kolejne dwie niedziele poprzedzające pierwszy dzień Bożego Narodzenia oraz niedzielę bezpośrednio poprzedzającą pierwszy dzień Wielkiej Nocy. Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” ocenił, że zapis o dwóch wolnych niedzielach będzie kompromitacją PiS. – „To na pewno nie będzie projekt obywatelski, niech PiS sobie zrobi swój projekt PiS-owski, ale my do tego projektu nie będziemy się przyznawać” – powiedział. Przewodniczący „S” zapewnił: „...jako Solidarność zdania nie zmieniamy. Dziwię się troszeczkę tutaj PiS, dlatego, że przed wyborami mówił jasno, że wszystkie niedziele mają być wolne”. Jego zdaniem w przypadku ograniczenia handlu w niedzielę nie powinno być żadnych półśrodków. – „Jeżeli się okaże inaczej to faktycznie, my uważamy, że to już nie będzie nasz projekt obywatelski”. Pod koniec września minister rodziny, pracy i polityki społecznej Rafalska oceniła, że częściowe ograniczenia handlu w niedziele mogłoby zacząć obowiązywać od początku przyszłego roku. W większości państw Unii Europejskiej przez cały tydzień zakupy można robić w zasadzie bez ograniczeń. Restrykcje obowiązują tylko w kilku – niemal całkowity zakaz handlu w niedziele i święta jest w Niemczech i Austrii. Częściowe ograniczenia mają Belgia, Francja, Grecja, Holandia i Luksemburg. Z zakazu pracy w niedziele wycofały się w kwietniu Węgry. Poza UE w Europie zakaz handlu w niedzielę obowiązuje w Szwajcarii i Norwegii.

„Nowoczesna” składa swój projekt dot. ograniczenia wykonywania pracy w niedziele

„Nowoczesna” złożyła w Sejmie projekt ustawy o ograniczeniu wykonywania pracy w placówkach handlowych, który umożliwia im prowadzenie działalności we wszystkie dni tygodnia; zobowiązuje jednak do zapewnienia pracownikom możliwości wypoczynku w przynajmniej dwie niedziele miesiąca. Projekt jest odpowiedzią, alternatywą na procedowany w Sejmie projekt ustawy ograniczający handel w niedzielę. Jednocześnie jest propozycją, która wychodzi na przeciw oczekiwaniom społecznym. Projekt „Nowoczesnej” zabezpiecza interesy wszystkich pracowników zatrudnionych w handlu, którzy po jego przyjęciu będą mieli dwie niedziele wolne od pracy, niezależnie od tego, w jakiej formie są zatrudnieni. Projekt „Nowoczesnej” obejmuje wszystkich pracowników zatrudnionych w handlu, zarówno tych pracujących na umowie o pracę jak i osoby zatrudnione na umowie zlecenie. — To jest propozycja kompromisowa.

Będą kartki na jedzenie dla emerytów?

Tadeusz Cymański ma pomysł jak odciążyć najbiedniejszych emerytów. Dla tych, którzy dostają do 2 tys. zł, proponuje kartki na żywność.



„Każda forma pomocy jest dobra. Oczywiście w tej kwestii najwięcej trzeba wspierać tych najbiedniejszych, którzy mają 1000 zł świadczenia. Widzimy przecież, jak drożeje jedzenie, w najgorszej sytuacji są seniorzy samotni i z niskim dochodem”.

PiS w kampanii wyborczej zaproponuje zniesienie abonamentu RTV

PiS przestał się spieszyć z jakimkolwiek pomysłem dotyczącym abonamentu RTV. Przez najbliższe dwa lata zostanie po staremu: jedni obywatele będą płacić, a inni nie. Za to w kampanii wyborczej partia obieca zniesienie tej daniny. PiS w sprawie abonamentu na publiczne media przyjął strategię Scarlett O'Hary z „Przeminęło z wiatrem”. Główna bohaterka, stojąc w obliczu poważnych kłopotów, puentowała: „Pomyślę o tym jutro.”

Minister zdrowia : 6 proc. PKB na służbę zdrowia w 2025 roku. Protestujący: Nie usłyszeliśmy niczego nowego



Radziwiłł podczas konferencji po rozmowach ze strajkującymi lekarzami.

Komitet Stały Rady Ministrów przyjął projekt ustawy, dzięki czemu nakłady na ochronę zdrowia mają wzrosnąć do poziomu 6 proc. PKB w 2025 roku. Głodujący od prawie trzech tygodni rezydenci żądają, by nakłady były większe i rosły szybciej. „*Przyjęcie tego projektu ma charakter rewolucyjny, nigdy w Polsce jeszcze czegoś takiego nie było*” – twierdził podczas konferencji minister Radziwiłł.

Posel PiS o protestujących lekarzach

Złota myśl posła PiS

W całym kraju trwa protest lekarzy rezydentów. Poprzez głodówkę domagają się podwyżek płac i godziwych warunków pracy. **Posel PiS, Stanisław Pięta powiedział:** „*Jeżeli protestujący lekarze uczciwie głodują, to trochę schudną. Uważam, że ten protest jest idiotyczny*”.

Złota myśl marszałka Senatu

Marszałek Senatu, z zawodu lekarz, pouczył protestujących rezydentów: „*Myślenie o pieniądzu nie jest najważniejsze w życiu. Warto pracować dla jakiejś idei*.” Podważa intencje młodych lekarzy, którzy domagają się wzrostu nakładów na ochronę zdrowia do 6,8 procent PKB do 2021 roku.

Uwagi Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

do projektów ustaw – *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (UA32)* oraz *Przepisów wprowadzających ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższymi nauce (UA33)* z dnia 16 września 2017 roku.

W nawiązaniu do pisma DLP.ZLS.1201.24.2017 Pana Jarosława Gowina Wiceprezesa Rady Ministrów i Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, na podstawie art. 191 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. *o związkach zawodowych* (jednolity tekst: Dz. U. z 2014 r. poz. 167) Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” przedstawia uwagi do przedłożonych do zaopiniowania w dniu 19 września 2017 roku projektów ustaw *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (UA32)* oraz *Przepisów wprowadzających ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższymi nauce (UA33)* z dnia 16 września 2017 roku.

Przedłożone projekty są efektem prawie dwuletnich prac Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W trakcie tego okresu przeprowadzono konkurs finansowany ze środków przeznaczonych na naukę mający na celu opracowanie projektów założeń dokonywanych zmian. Późniejsze prace zostały oparte głównie o efekty konferencji poprzedzających Narodowy Kongres Nauki. Pomimo tak finansowanego konkursu oraz wielomiesięcznych dyskusji należy wskazać na podstawowy defekt, który waży na realizację reformy, a z istnieniem którego zgodził się Pan Sekretarz Stanu prof. A. Bobko podczas posiedzenia Zespołu problemowego ds. usług publicznych RDS w dniu 12 października 2017 roku – nie została przeprowadzona obiektywna i dogłębna analiza aktualnego stanu polskiej nauki i szkolnictwa wyższego w szczególności, w stosunku do perspektywicznych potrzeb uwidoczonych w kontekście zrównoważonego rozwoju kraju, a w oparciu, o którą reforma powinna być realizowana. Analiza taka skutkowałaby logicznie spójną i usystematyzowaną hierarchicznie strukturą niezbędnych zmian legislacyjnych.

Projekty, oprócz ewidentnych błędów zapisów, cechuje niespójność kluczowych propozycji, roztrząsanie detali przy jednoczesnym pozostawieniu dowolności interpretacyjnej wynikającej ze zbyt dużych uogólnień lub pominięć. Wiele rozwiązań ma charakter blankietowy i zawiera zbyt wiele niewiadomych: w zasadniczych sprawach odwołuje się do nieznanych rozporządzeń MNiSW oraz do statutów uczelni. Z tych też przyczyn projekty wymagają dalszych prac korekcyjnych. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” podkreśla, że niezwykle ważna dla związków zawodowych tematyka spraw pracowniczych i uprawnień związków zawodowych, pojawiła się w końcowej fazie prac nad projektami, a ich ścisła współzależność od praktycznie wszystkich pozostałych kwestii, które nie były przedmiotem jakichkolwiek konsultacji z reprezentatywnymi związkami zawodowymi dopiero teraz otwiera faktyczny proces opiniowania.

Naszym zdaniem, dialog oparty o przedstawione propozycje z ustawowo umocowanymi podmiotami należy kontynuować aż do momentu wypracowania konsensusu. Elementami, które należy równolegle wprowadzać, gdyż to one mogą decydować o powodzeniu reform, jest bieżąca korekta sposobu dystrybuowania środków budżetowych przeznaczonych na finansowanie nauki i szkolnictwa wyższego, która realnie przekona środowisko, że celem reformy jest pełna współbieżność z deklarowanym zrównoważonym rozwojem kraju. Pojawienie się opóźnień, nawet rocznych, w stosunku do zakładanego przez ministerstwo harmonogramu, ale uzyskanie wyniku, który będzie rzeczywiście zasługiwał na głoszone przez Ministerstwo miano „konstytucji dla nauki” jest ważniejszym efektem od szybkiego wprowadzenia zmian, dla którego warto podjąć dalszy wysiłek negocjacyjny.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” docenia fakt, że Ministerstwo publicznie, jak również w wielu miejscach projektów (np. w art. 33 w stosunku do organów uczelni) deklaruje utrzymanie praw pracowników, jak i uprawnień związków zawodowych. Jednak w tym właśnie aspekcie, należy negatywnie ocenić podtrzymywanie braku zgody na przywrócenie zapisów dotyczących możliwości zawierania ponadzakładowych układów zbiorowych pracy, w których minister posiada zdolność układową.

Kwestia konieczności ustawowego przywrócenia możliwości zawierania ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla pracowników publicznych szkół wyższych była przedmiotem zobowiązań wyborczych Pana Andrzeja Dudy, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz obozu „Zjednoczonej Prawicy” w wyborach w 2015 roku. W sprawie tej Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” wysłała odrębne pismo w dniu 30 września 2017 roku. Pozytywnie oceniamy wprowadzenie zapisów art.143, jak również przeniesienie wielu spraw pracowniczych do uzgodnień na poziomie uczelni.

KSN NSZZ „Solidarność” nie może się jednak zgodzić na wprowadzanie jakichkolwiek odrębności w stosunku do zapisów obowiązującego prawa – np. wprowadzanego jako *lex specialis* ograniczenia uprawnień reprezentatywnych związków zawodowych do opiniowania kryteriów oceny nauczycieli akademickich, co w rzeczywistości będzie zaprzeczeniem deklarowanego zniesienia rotacji i obowiązku uzyskania habilitacji i tytułu profesorskiego. Chcemy wskazać, że brak uzgodnień tych kryteriów skutkuje dowolnością przyznaną rektorowi w kształtowaniu trybu, kryteriów i wskazywania „podmiotu dokonującego oceny okresowej”, co musi doprowadzić do: chaosu i określania bardzo różnych wymagań w poszczególnych uczelniach przez władających nimi rektorów dla grupy pracowników podlegających w danym czasie ocenie;

możliwości tworzenia kryteriów i trybów doraźnych (brak jest wymogu, że kryteria i tryb mają być sformułowane i przekazane pracownikowi przed rozpoczęciem okresu oceny);

wprowadzania wymogów, które zgodnie z zapowiedzią ministerstwa mają zostać zniesione np. uzyskanie habilitacji, czy tytułu i to w niejednorodnym, bardzo krótkim czasie oraz brak wprowadzenia jakiegokolwiek odpowiedzialności pracodawcy przy stawianiu wymagań np. konieczności sfinansowania badań, publikacji i procedur z własnych środków (już dziś na niektórych uczelniach nauczyciel akademicki musi sam sfinansować procedurę doktorską, habilitacyjną, czy wystąpienia o tytuł pomimo, iż przedłużenie zatrudnienia wymaga uzyskania stopnia, czy tytułu);

pogłębienia doraźnego i niemerytorycznego charakteru oceny przez brak obligatoryjnego trybu odwoławczego.

Proponowane zintegrowanie strumieni finansowania szkolnictwa wyższego i nauki może przynieść korzyści z zastrzeżeniami, że poziom dotychczasowych strumieni finansowania i ich wzrost zostanie precyzyjnie określony harmonogramem z odniesieniem do PKB, a przede wszystkim dotacja dydaktyczna podstawowa oraz tzw. dotacja statutowa, będą przekazywane uczelniom według jasno określonych, oddzielnych algorytmów podziału tych dotacji. Niestety, przedstawione zapisy nie zapewniają deklarowanego od wielu lat wzrostu nakładów na naukę, a nawet pożądane powszechne stypendia doktoranckie wymagają wzrostu nakładów ponad deklarowaną waloryzację inflacyjną. W nowym systemie trudno będzie tworzyć i finansować nowe jednostki i nowe dyscypliny, szczególnie w mniejszych ośrodkach. Ocena działalności naukowej jednostki obejmuje okres co najmniej cztery lata wstecz. Jednostka, aby otrzymać pożądaną, wysoką kategorię naukową i związane z tym finansowanie oraz uprawnienia będzie musiała działać „na koszt uczelni” co najmniej cztery lata w danej dyscyplinie. W szczególności, w mniejszych ośrodkach brak będzie na takie działanie środków.

Wprowadzając odniesienie minimalnych wynagrodzeń zasadniczych wybranych grup zawodowych do płacy minimalnej autorzy projektu nie dostrzegają pozytywnych stron obowiązującego ładu płacowego (1.25, 1, 2, 3) oraz ciągle aktualnego żądania KSN – odnoszenia przeciętnych wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym do średniej płacy w gospodarce. Już dzisiaj najlepsi absolwenci uczelni nie podejmują pracy na uczelni ze względu na niski poziom wynagrodzenia, a pozostawienie tych wynagrodzeń na obecnie nadal niskim poziomie (nawet w skali kraju) stanowi zagrożenie dla utrzymania wartościowej kadry naukowo-dydaktycznej. Jeśli wynagrodzenie minimalne adiunkta (pracownika ze stopniem dr lub dr hab.) ma wynosić 195% minimalnego wynagrodzenia, a stypendium doktoranckie wg. art. 205 pkt. 4 (po ocenie śródokresowej) wyniesie 175% minimalnego wynagrodzenia, to oznacza, że adiunkt będzie wynagradzany na poziomie stypendium doktoranckiego. W dyscyplinach, w których występuje duża presja rynku pracy uczelnie, w szczególności mniejsze, nie będą w stanie przyciągnąć, bądź zatrzymać młodego, dobrze wykształconego specjalisty ze stopniem doktora.

Odnosząc się do pozostałych propozycji należy zauważyć, że do podstawowych wad projektu należy zaliczyć utrzymanie możliwości kształcenia uznawanego za wyższe w szkołach, w których nie jest prowadzona jakakolwiek działalność twórcza. Po dodatkowym usunięciu wymaganych minimów kadrowych ocena tych szkół pozostaje praktycznie osadzona na bardzo słabo mierzalnych kryteriach. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” wnosi o wprowadzenie zmian w art. 11, które wprowadzając w stosunku do wszystkich szkół wyższych różne (od prowadzenia badań naukowych, działalności artystycznej, czy też jedynie prac o charakterze twórczym ukierunkowanych na prowadzone kształcenie), aczkolwiek powszechne wymagania, prowadzenia działalności twórczej, pozwoli wszystkie szkoły wyższe poddać porównywalnej ocenie, która realnie podniesie rangę prowadzonego kształcenia.

To właśnie jakość kształcenia, będącego pierwszym z zadań każdej szkoły wyższej, decyduje o rozwoju kraju i jest warunkiem podstawowym jego zrównoważonego rozwoju. Należy odejść od stygmatyzującego podziału profili kształcenia, który wprowadza nieprawdziwe przeciwstawienie utylitarnego efektu w opozycji do efektu opartego na prowadzonych badaniach, np. obszar nauk technicznych, jest wymiernym dowodem nietrafności tak prowadzonej klasyfikacji.

Powszechne wymaganie prowadzenia działalności twórczej powinno dodatkowo eliminować opresyjny charakter projektu, który w chwili obecnej uzewnętrznia się szczególnie w stosunku do obecnych szkół akademickich. Szkoły te, przy całkowitej wewnętrznej przebudowie czeka niezwykle restrykcyjna ocena ewaluacyjna – przy nieznanym nowym podziale na dyscypliny, nieznanymi kryteriami oceny ewaluacyjnej. To może skutkować: utratą uprawnień, akademickości, co w odniesieniu do wielu dyscyplin jest równoważne zamknięciu kształcenia na kierunku, a także utratą finansowania działalności twórczej, przekreślając praktycznie uruchomienie procesu naprawczego. Powszechny obowiązek prowadzenia działalności twórczej jest dodatkowym, a może najważniejszym argumentem w staraniu się o niezapisany w projekcie, systemowy wzrost finansowania budżetowego w odniesieniu do PKB.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” zawsze w swoich postulatach stawiała niezwykle wysoko sprawę jawności i przejrzystości systemu. Służyć temu powinno wprowadzanie jak najdalej obiektywnych kryteriów. Niestety, w projekcie ustawy występuje wiele zapisów, które mogą wprowadzać niezwykle subiektywne działania. Zaczynając od uprawnienia Ministra (podanego w art. 61 ust.1 pkt 5) służącego likwidacji kształcenia na danym kierunku, poprzez zaproponowaną procedurę wyłaniania Rektora ze wskazania organu zewnętrznego w stosunku do definiowanej w projekcie wspólnoty akademickiej, czy też jedno z istotniejszych uprawnień organów kolegialnych, jakim są uprawnienia nadawania stopni naukowych.

Bardzo niebezpiecznym rozwiązaniem wprowadzonym przez ustawę jest powierzenie Radzie Ministrów kompetencji w zakresie tworzenia, łączenia i likwidacji publicznych uczelni wyższych. Obniżenie rangi aktu prawnego oraz organu, który ma uprawnienia erekcyjne może być odbierane, jako próba instrumentalnego traktowania ustroju akademickiego w Polsce. Dotychczas uczelnie tworzone są poprzez ustawę, co znacząco ogranicza możliwość ingerencji władzy wykonawczej w aktualną sytuację publicznych szkół wyższych.

Wyposażenie Rady Ministrów w kompetencję zwłaszcza do likwidacji i łączenia uczelni może doprowadzić do sytuacji zupełnie podstawowego ograniczenia autonomii uczelni, także w zakresie jej samodzielnego bytu. Ustawowe zapisy dotyczące rady uczelni, są *de facto* opresyjnym wyrazem projektodawców w stosunku do samorządności każdej wspólnoty akademickiej. Warto przy tym podkreślić, że organ państwa, będący zarządcą w imieniu społeczeństwa majątku narodowego, w tym publicznych szkół wyższych, oddaje nadzór nad swoim mieniem niezdefiniowanemu i pozbawionemu odpowiedzialności podmiotowi jakim jest rada uczelni. Co więcej rady uczelni mając ustawowe kompetencje dotyczące zarządzania uczelnią, gospodarką finansową i polityką kadrową w przypadku zdominowania jej przez interesariuszy reprezentujących np. koncerny farmaceutyczne w przypadku uczelni medycznych, czy zagraniczne podmioty gospodarcze w przypadku uczelni technicznych mogą stanowić istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa Państwa i interesów narodowych.

Wybór Rektora i pozostałych organów należy w całej rozciągłości pozostawić wspólnocie akademickiej. Za niewłaściwą uznajemy propozycję zmiany wprowadzonej w zasadach odpowiedzialności dyscyplinarnej rektorów. Dotychczas postępowanie prowadziła komisja dyscyplinarna przy ministrze. Po reformie postępowania te będzie prowadziła komisja dyscyplinarna przy Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, której skład w znacznej większości wskazywany jest przez rektorów za pośrednictwem różnych Konferencji Rektorów.

Kompetencje nadawania stopni naukowych należy przypisać radom naukowym dyscyplin ewaluowanych w danej uczelni, jako gremiom merytorycznie przygotowanym do oceny dorobku naukowego, a nie senatowi. Skład senatu nie zapewnia posiadania właściwych, merytorycznych kompetencji, zaś dowolność cedowania istotnych kompetencji przez senat stoi w sprzeczności z porządkiem prawnym i ma charakter niedopuszczalnej normy blankietowej.

Podsumowując, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” stwierdza potrzebę reformy szkolnictwa wyższego i nauki.

W projektach ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce i ustawy wprowadzającej Ustawę z dnia 16 września 2017 r. wiele rozwiązań jest słusznych, lecz szereg budzi wątpliwości i wymaga poważnych zmian. Środowisko związkowe NSZZ „Solidarność” wyraża opinię, że przedstawiony przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego projekt w tym kształcie, jest nie do zaakceptowania.

Zdaniem Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, rozwiązania zawarte w projekcie ustawy wprowadzą ograniczenia systemu nauki i szkolnictwa wyższego, zamiast stworzyć warunki do jego rozwoju. Kierując się interesem państwa polskiego i pracowników nauki i szkolnictwa wyższego, podkreślamy konieczność modyfikacji zapisów projektu ustawy.

Zgodnie z ustaleniami podjętymi z Panem Ministrem Jarosławem Gowinem podczas spotkania w dniu 14 października 2017 roku, KSN NSZZ „Solidarność” dalsze uwagi będzie kierować sukcesywnie.

*>Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”<
Bogusław Dołęga*



24. października odbyło się posiedzenie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w PW. Zebrani znając główne założenia projektu Ustawy o Szkolnictwie Wyższym oraz *>Uwagi Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”<* przyjęli:

STANOWISKO

Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Politechnice Warszawskiej

**z dnia 24. października 2017 r.
w sprawie projektu ustawy o szkolnictwie wyższym**

Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność w Politechnice Warszawskiej uważa, że przedstawiony przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego projekt w tym kształcie, jest nie do zaakceptowania.

Popieramy uzasadnienia przedstawione w stanowisku KSN NSZZ Solidarność z dnia 21. października 2017 r. w sprawie projektu ustawy o szkolnictwie wyższym z dnia 19. września 2017 r.

Uważamy, że niezbędne są dalsze szerokie konsultacje społeczne dotyczące koncepcji Ustawy.

Szczegółowe uwagi będziemy sukcesywnie przekazywać do Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”.

Przewodniczący

Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”

w Politechnice Warszawskiej

/Stanisław Jezierski/

Rok 2018 jest rokiem wyborów wszystkich władz Naszego Związku.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w PW postanowiła zwołać sprawozdawczo-wyborcze Zakładowe Zebranie Delegatów w marcu 2018 r. W związku z tym Komisja podjęła stosowne Uchwały.

UCHWAŁA

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w PW postanowiła o przekształceniu Komisji Zakładowej w Zakładową Komisję Wyborczą.

UCHWAŁA

w sprawie przeprowadzenia wyborów władz związkowych na kadencję 2018-2022

Zgodnie z Uchwałami Zarządu Regionu Mazowsze:

Komisja Zakładowa na podstawie § 3 Ordynacji Wyborczej NSZZ „Solidarność” (Uchwała KK nr 26/17 z 30.08.2017 r.) przeprowadza wybory władz związkowych w Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Politechnice Warszawskiej na Zakładowym Zebraniu Delegatów.

W związku z wyborami władz związkowych Komisja Zakładowa:

- a) ustala kalendarz wyborczy
- b) przygotowuje wybory od strony organizacyjno-programowej; do realizacji tego punktu Przewodniczący może powołać zespół
- c) przeprowadza w Kołach wybory delegatów na Zakładowe Zebranie Delegatów
- d) prowadzi rejestr pisemnie zgłoszonych kandydatów do władz zakładowych Związku
- e) informuje ogół członków o zgłoszonych kandydaturach
- f) nadzoruje wydawanie mandatów na Zakładowe Zebranie Delegatów
- g) powiadamia Regionalną Komisję Wyborczą o terminie posiedzenia wyborczego ZZD, nie później niż 14 dni przed jego rozpoczęciem.

UCHWAŁA

w sprawie przeprowadzenia wyborów władz związkowych w Organizacji Zakładowej w PW

1. Wybory do władz Koła i Delegatów na ZZD należy przeprowadzić w dniach: od 25. października 2017 r. do 31. stycznia 2018 r. Terminy wyborów w Kołach, Przewodniczący Kół zobowiązani są zgłosić w Komisji Zakładowej do dnia 10. stycznia 2018 r.
2. Komisja Zakładowa postanawia zwołać sprawozdawczo-wyborcze ZZD w marcu 2018 r.
3. Komisja Zakładowa ustala liczbę wybieranych delegatów na ZZD w proporcji 1 delegat na rozpoczynającą się 10. członków Koła.
4. W zebraniu wyborczym Koła uczestniczy co najmniej jeden przedstawiciel KZ, nie należący do danego Koła.
5. Przewodniczący KZ i Sekretarz KZ opracują, na podstawie Ordynacji Wyborczej Związku, instrukcję wyborczą dla Kół i dla ZZD.

UCHWAŁA

w sprawie głosowania „z urną” w Kołach

Komisja Zakładowa wyraża zgodę – w przypadku braku kworum na zebraniu wyborczym Koła – na głosowanie „z urną”, zgodnie z § 51 Ordynacji Wyborczej NSZZ „Solidarność” (Uchwała Komisji Krajowej nr 26/17 z 30. sierpnia 2017 r.).

W celu przeprowadzenia wyborów „z urną”, w Kole powołuje się Komisję Wyborczą, liczącą nie mniej niż 3. członków (§ 56 Ordynacji), a podczas wyborów przy urnie stale musi znajdować się co najmniej 2. członków Komisji Wyborczej (§ 57 pkt. 8). Obliczenia głosów dokonuje Komisja Skrutacyjna (3. członków) w skład której mogą wchodzić członkowie Komisji Wyborczej (§ 57 pkt. 7). Listy kandydatów do władz Koła oraz delegatów na Zakładowe Zebranie Delegatów należy wywiesić na Tablicy Koła (§ 57 pkt. 3). Głosujący potwierdzają podpisem otrzymanie karty do głosowania; źle wypełniona karta może zostać wymieniona przez Komisję Wyborczą (§§ 61 i 20).

Zebrani przyjęli również Stanowisko dotyczące zmiany Statutu PW:

Stanowisko

Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Politechnice Warszawskiej

z dnia 24. października 2017 r.

w sprawie proponowanej w § 140, tj. dodania ust. 4a

(nowelizacja Stanowiska Komisji Zakładowej z dnia 17. października 2017 r.)

Istotą zmiany jest usunięcie, wynikającego dotąd z § 140 ust. 5 Statutu, obowiązku zasięgnięcia opinii odpowiedniego organu kolegialnego na temat wniosku kierownika jednostki organizacyjnej o rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielem akademickim, a tym samym ograniczenie funkcji nadzorczej tego organu.

Do projektu powyższej zmiany dołączono uzasadnienie, w którym zacytowano fragmenty Prawa o Szkolnictwie Wyższym dla wskazania, że Ustawa nakazuje przeprowadzenie takiego opiniowania tylko w przypadku rozwiązania stosunku pracy z mianowanym nauczycielem akademickim „z innych ważnych przyczyn” (art. 124), z czego wynika, że w innych okolicznościach i w przypadku nauczycieli zatrudnionych na podstawie umowy o pracę opiniowanie nie jest wymagane. Trudno uznać to za uzasadnienie zmiany, jest bowiem tylko usprawiedliwieniem wskazującym niesprzeczność powyższej poprawki z Ustawą. Statut PW może określać procedury prawne dodatkowe w stosunku do Ustawy, jeżeli nie ograniczają one praw i wolności obywatelskich oraz w inny sposób nie stoją w sprzeczności z prawem. Tym samym fakt, że w Ustawie poza art. 124 brak wymagania opiniowania rozwiązania stosunku pracy z nauczycielem akademickim, nie ogranicza Senatu we wprowadzeniu opiniowania w uzasadnionych przypadkach.

Procedura zasięgnięcia opinii organu kolegialnego, co prawda przedłuża procedurę rozwiązania stosunku pracy, ale pozwala Rektorowi PW lepiej zapoznać się ze sprawą, poznać opinię społeczności akademickiej oraz spojrzeć na nią w bardziej obiektywny sposób. Perspektywa opiniowania wniosku ma też znaczenie prewencyjne. Powstrzymuje bowiem kierownika jednostki organizacyjnej przed pokusą dyskretnego zwolnienia bez wystarczającego uzasadnienia i poinformowania organu kolegialnego, a za jej pośrednictwem społeczności akademickiej (np. w okresie wakacyjnym), pozbawiając pracownika możliwości obrony.

W szczególności zachowanie opiniowania jest istotne w następujących przypadkach:

1. Przyjęcie proponowanej poprawki może ułatwić wykorzystanie rozwiązania stosunku pracy jako narzędzia rozstrzygania sporów, pozbywania się niewygodnych, krytycznych pracowników (bądź zwalnianie pracowników w celu uniknięcia kosztów przewodu doktorskiego lub habilitacyjnego). Nie są to sytuacje tylko teoretyczne.
2. Obecnie w przypadku umów zawartych na czas określony wypowiedzenie umowy o pracę przez Rektora PW przed upływem terminu na jaki umowa została zawarta jest formalnie możliwe bez uzasadnienia, co dodatkowo uzależnia ich los od kierownictwa jednostki, w której są zatrudnieni i może być patogeniczne.
3. Ograniczenie opiniowania w przypadku określonym w § 150 ust. 2 do grupy mianowanych nauczycieli niepotrzebnie potęguje niepewność zatrudnienia pozostałych, jest dyskryminujące i szkodliwe społecznie.
4. Rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielem akademickim po otrzymaniu dwóch negatywnych ocen działalności jest obligatoryjne, ale Rektor może zwolnić nauczyciela już po otrzymaniu jednej oceny negatywnej. W tym ostatnim przypadku działanie represyjne, bez możliwości poprawy jakości nauczania, badań naukowych bądź aktywności organizacyjnej, powinno być opiniowane przez odpowiedni organ kolegialny (choć Ustawa tego nie wymaga). Okoliczności te są tak poważne, że upodobnienie procedury do opiniowania wniosków o zatrudnienie wszystkich nauczycieli jest etycznie uzasadnione.

W naszej opinii proponowana zmiana statutu nie jest, jak przedstawiono w uzasadnieniu, tylko likwidacją zbędnej biurokracji lecz jest niekorzystna dla społeczności akademickiej i dodatkowo ogranicza samorządność akademicką.

Dla wyeliminowania tej wady, proponujemy następujące modyfikacje w § 140 Statutu PW:

- ust. 4a. w brzmieniu: „Stosunek pracy, o którym mowa w ust. 4 rozwiązuje Rektor na wniosek kierownika jednostki, z zastrzeżeniem § 150. Rozwiązanie umowy o pracę za wypowiedzeniem przez Rektora PW wymaga wcześniejszego zaopiniowania wniosku przez radę tej jednostki”.

- ust. 5. w brzmieniu: „Postanowienia ust. 4 i 4a stosuje się odpowiednio do zmian warunków zatrudnienia nauczyciela akademickiego z wyłączeniem zmian wynagrodzenia.”

Powyższy zapis eliminuje też zbędną biurokrację i stratę czasu w trzech przypadkach wymienionych w „Uzasadnieniu dodatkowym z obszaru praktyki rozstrzygania spraw kadrowych”.

Przewodniczący

Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”

w Politechnice Warszawskiej

/Stanisław Jezierski/

Pozbyć się agentów

Byli opozycjoniści apelują do ministerstwa nauki o dokonanie dekomunizacji i lustracji środowiska naukowego. Wnioskują o podjęcie śmiałych decyzji w zakresie oczyszczania środowiska naukowego. Wskazują, że dekomunizacja powinna wyrażać się ustawowym zakazem zajmowania kierowniczych **stanowisk profesorskich na uczelniach** przez byłych członków PZPR, w tym funkcjonariuszy służb specjalnych PRL i jej agentury. Ponadto, należy unieważnić wszystkie dyplomy nadane przez Akademię Spraw Wewnętrznych, Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR, Wojskową Akademię Polityczną im. F. Dzierżyńskiego oraz dyplomy wydane przez podobne uczelnie w krajach komunistycznych. Stowarzyszenie postuluje także, by pozbawić tytułów naukowych osoby, które uzyskały je w okresie PRL za prace doktorskie i habilitacyjne mające na celu jedynie komunistyczną propagandę i zawierające fałszywe historyczne.

„Nasz Dziennik”

Powszechna lustracja majątkowa według PiS. Ma być przejrzyste i transparentnie

Koordinator służb specjalnych zaprezentował założenia ustawy o jawności życia publicznego, która ma ułatwić zwalczanie korupcji. Jeśli wejdzie ona w życie, to czeka nas prawdziwa lustracja majątkowa, która obejmie ogromną część obywateli. Jednocześnie szef CBA uzyska nowe uprawnienia, stając się jedną z najpotężniejszych osób w państwie. A wszystko po to, by państwo było transparentne i przejrzyste.



Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik

Projekt ustawy rozszerza katalog osób, które będą zobowiązane do składania oświadczeń majątkowych. To długa lista. Znaleźli się na niej m.in. policjanci, strażacy, strażnicy miejscy, pracownicy sądów i prokuratury, syndycy, komornicy i notariusze, a także **rektorzy uczelni** i niektórzy lekarze. Szef CBA będzie miał prawo zażądać oświadczenia majątkowego nawet od osób spoza tej listy. Będzie też miał prawo nakładać kary finansowe na firmy, które zatrudniają byłych urzędników.

Lobbyści pod rygorem odpowiedzialności karnej mają ujawniać, kto ich finansuje. Mariusz Kamiński i jego zastępca Maciej Wąsik zapowiedzieli kilka rozwiązań, w tym: stworzenie jawnego rejestru umów cywilnoprawnych w sektorze publicznym; jawność wydatków w instytucjach i firmach z udziałem skarbu państwa lub samorządów, m.in. wydatków z kart płatniczych; zakaz zasiadania przez samorządowców w spółkach prawa handlowego nawet prowadzonych przez ten samorząd; wprowadzenie zasady, że członkowie zarządów z kapitałem państwowym, nie będą mogli dorabiać w zarządach spółek-córek. Jawności majątkowej poddane będzie także całe kierownictwo Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Narodowego Funduszu Zdrowia, Rzecznik Ubezpieczonych, Rzecznik Praw Pacjenta, członkowie Rady Mediów Narodowych, czy Państwowej Komisji Wyborczej. Prawdziwa lustracja majątkowa dotknie sądownictwo. Oświadczenie majątkowe będą musieli złożyć członkowie Trybunału Stanu, a także wszyscy pracownicy Sądu Najwyższego, sądów powszechnych i administracyjnych, pracownicy prokuratury, a także: syndycy, komornicy i notariusze.

W nowym katalogu znaleźli się także: wszyscy **rektorzy i prorektorzy wyższych uczelni publicznych, kanclerz, kwestor uczelni publicznej**, a także osoby zajmujące kierownicze funkcje w Polskiej Akademii Nauk. Pokazania majątku nie unikną także lekarze orzekający w ZUS, czy KRUS, a także członkowie wojewódzkiego albo powiatowego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności oraz konsultanci krajowi i wojewódzcy w ochronie zdrowia.

Oświadczenia staną się też powszechne w służbach mundurowych. Różnica będzie taka, że ich oświadczenia nie będą jawne. Czy to znaczy, że nie poznamy majątków policjantów, żołnierzy zawodowych, funkcjonariuszy Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego czy Służby Wywiadu Wojskowego? Wszystkich na pewno nie. Ale w projekcie jest furtka. Rząd będzie mógł określić stanowiska w policji, armii, BOR, Straży Granicznej oraz Służbie Celno-Skarbowej objęte obowiązkiem publikowania oświadczeń majątkowych.

Zasadniczej zmianie ulegną same oświadczenia. Ujednolicony zostanie także ich wzór. Ale nie tylko. W tej chwili politycy i urzędnicy składają oświadczenia co rok. Wedle projektu ustawy, ma się to zmienić – oświadczenia mają być uzupełniane na bieżąco, tak aby były aktualne. – Ta zmiana ma fundamentalne znaczenie, bowiem daje możliwości uzyskania realnego obrazu stanu majątkowego w czasie między kolejnymi oświadczeniami. Do tej pory procedura składania oświadczenia majątkowego powodowała, że obraz stanu posiadania miał charakter bardzo wyrwykowy i mógł być mylący.

Kamiński z Wąsikiem chcą także, by szef CBA mógł wezwać raz w roku każdą osobę pełniącą funkcję publiczną do złożenia oświadczenia majątkowego. Co więcej – szef CBA będzie mógł w dowolnym momencie wezwać do złożenia oświadczenia majątkowego również osobę pełniącą funkcję publiczną, która nie jest wymieniona wprost w ustawie.

Projekt bardzo umacnia pozycję szefa CBA. Zgodnie z tym zakazem, jeśli osoby pełniące funkcje publiczne brały udział w wydawaniu rozstrzygnięć dotyczących przedsiębiorcy, to nie mogą być przez niego zatrudnione przed upływem 3 lat od zaprzestania zajmowania stanowiska. Projekt wprowadza też surowsze sankcje. Obecna kara za naruszenie tego zakazu to kara aresztu albo kara grzywny dla pracodawcy. Projekt ustawy o jawności życia publicznego wprowadza karę pieniężną dla przedsiębiorcy – od 10000. do 500000. zł. Nakładać je będzie szef CBA. Kara dla dawnego urzędnika? Do dwóch lat więzienia.

Kamiński z Wąsikiem chcą też przykręcić śrubę lobbystom. Każdy lobbysta podczas prac nad projektem aktu prawnego, będzie musiał złożyć zgłoszenie na urzędowym formularzu do organu, prowadzącego prace nad projektem. Każde zgłoszenie będzie ogłaszane w Biuletynie Informacji Publicznej tej instytucji. W zgłoszeniu lobbyści będą musieli ujawnić, kto im płaci. Takie oświadczenia składane będą pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań.

Zamrożenie płac w budżetówce. Rząd przyjął projekt ustawy.

Zamrożenie funduszu płac w budżetówce, finansowanie staży lekarskich z funduszu Pracy, a także umorzenie pożyczek udzielonych przez państwo na rzecz FUS. Zakłada to przyjęty przez rząd projekt ustawy o budżetowej na 2018 rok. Informacje o projekcie przekazało Centrum Informacyjne Rządu.

Do najważniejszych propozycji zawartych w projekcie zaliczono:

- utrzymanie na poziomie z 2017 r. podstawy naliczenia odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych oraz świadczeń socjalnych dla nauczycieli, emerytów i rencistów – byłych żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych, a także pracowników uczelni publicznych,

- projekt przewiduje zamrożenie maksymalnych wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami oraz podmiotami prawnymi,

- zamrożenie, co do zasady, na poziomie 2017 r. lub na poziomie planu finansowego na 2018 r. ujętego w projekcie ustawy budżetowej na 2018 r., funduszu wynagrodzeń w jednostkach i podmiotach prawnych sektora finansów publicznych.

Projekt przyjęty przez rząd przewiduje także zmiany dotyczące Funduszu Pracy. Zakłada on, że ze środków tego funduszu finansowane będą staże podyplomowe lekarzy, lekarzy dentystów oraz szkolenia specjalizacyjne lekarzy, lekarzy dentystów, pielęgniarek i położnych.

Napisano w komunikacie po posiedzeniu rządu: Przedłużone zostaną na 2018 r. rozwiązania dotyczące bardziej efektywnego systemu wspierania wynagrodzeń pracowników powiatowych urzędów pracy (zachowane zostanie powiązanie między przekazywanymi środkami a uzyskiwaną efektywnością działań urzędów pracy związanych z aktywizacją zawodową bezrobotnych).

Z kolei zmiany dotyczące Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych przewidują finansowanie ze środków tego funduszu zasiłków i świadczeń przedemerytalnych, zasiłków pogrzebowych, a także kosztów obsługi tych świadczeń. Ponadto, przewidziano umorzenie pożyczek udzielonych z budżetu państwa Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych, których termin spłaty przypada na 31. marca 2019 r. Morawiecki powiedział: „Rok skończymy na deficycie budżetowym, będzie jeden z najniższych w historii”.

Jarosław Gowin o rekonstrukcji rządu i proteście

Na szczęblu koalicyjnym żadnych rozmów na temat rekonstrukcji w rządzie nie przeprowadzaliśmy – powiedział Gowin. Minister ostro skrytykował protest lekarzy, którzy w geście solidarności z głodującymi rezydentami ogłosili dzień bez lekarza. Odniósł się również m.in. do pomysłu płatnych studiów medycznych.

„Nie akceptuję takiej formy protestu, jak odejście od łóżek chorych. Nie wiem, jak protestujący lekarze łączą to z przysięgą Hipokratesa, którą składali. Natomiast rząd nie przygląda się temu ze spokojem, rozumianym jako bierność i czekanie na to, że problem sam się rozwiąże”. Poinformował, że „Rząd podjął decyzję o przyspieszeniu wzrostu nakładu na służbę zdrowia do 6 proc. Osobą odpowiedzialną za kontakty i za współpracę ze środowiskiem lekarskim w każdym rządzie jest minister zdrowia. Pani premier już raz spotkała się z protestującymi. Nie widzę w tej chwili powodów, by doszło do następnego spotkania. Na stole są rzetelne propozycje ministra Radziwiłła. W tym momencie możliwości budżetowych na zwiększenie wynagrodzeń dla rezydentów po prostu nie ma.”.

....„Proponowałem mechanizm odnośnie do studiów medycznych – studia zasadniczo powinny być płatne, ale studenci powinni otrzymywać stypendium, pokrywające 100 proc. czesnego, tylko że potem przez kilka lat musieliby to odpracować... Jeżeli pojechalibyśmy do dowolnego kraju Europy Zachodniej, to w każdym szpitalu możemy spotkać lekarzy Polaków. Oni zostali wykształceni za nasze pieniądze: polskich młodych rodzin, emerytów, moje. (...). Pytanie, jak to ma się do zasady solidarności społecznej?”

Solidarność PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową

e-mail: nszz@pw.edu.pl;

adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl

tel. 22 234 78 72;

tel./fax 22 234 53 43